NR. 62 (5207) Cz WARSZAWA, WTOREK 14 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem,

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-88
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Czy jednolity front robotniczy w Niemczech?

Rząd **Hitlera** jest rządem zjednoczonej reakcji polityczno - społecznej Niemiec. Nie jestto jeszcze rząd **czysto faszystowski.** W łonie rządu równoważą się narazie oba prądy reakcji: polityczny **Hitlera i gospodarczy Hugenberga.** Ale dotychczasowe poczynania rządu wskazują na to, że prąd polityczny może wziąć górę nad prądem gospodarczym. To znaczy **Hitler** może zwyciężyć Hugenberga: Zwycięstwo **Hitlera** nie byłoby zwycięstwem innej polityki gospodarczej, niż tej, którą prowadzi **Hugenberg,** ale byłoby zwycięstwem **faszystowskich metod rządzenia** nad metodami, strojącemi się w piórka praworządności i konstytucyjności. Jeżeli **Hitler** w wyborach z 5 marca zwycięży blok „narodowy" **Hugenberga,** to w Niemczech zapanuje „czysty" faszyzm, jawna dyktatura hitleryzmu. A na to się zanosi.

Zresztą hitlerowcy umacniają swój „stan posiadania" przez opanowanie całego aparatu państwowego, jak administracja, „Reichswehra", policja. A kto posiędzie aparat państwowy w ręku, tego niełatwo będzie się pozbyć. Toteż hitlerowcy, z dużą dozą słuszności powiadają, że tylko jako **trupy oddadzą władzę, którą posiedli.**

Rozwój wydarzeń w Niemczech z błyskawiczną mknie szybkością. Można śmiało powiedzieć, że dzisiaj są w Niemczech dwa tylko obozy: reakcja kapitalistyczno-obszarnicza i klasa robotnicza. Grupy środkowe z Centrum na czele rozbijają się w toku walki na dwa odłamy, z których jeden połączy się z prawicą, drugi zaś z lewicą. Przepowiednia **Marksa o dwóch obozach,** ścierających się w boju ostatecznym, znajduje swe klasyczne potwierdzenie w Niemczech.

Oświadczenie programowe **Hitlera,** że zadaniem jego jest zniszczenie **marksizmu,** można poczytać za ...największy hołd burżuazji na cześć **Marksa w 50-lecie jego zgonu.**

Ale podczas gdy reakcja skonsolidowała się i mimo tarć wewnętrznych utrzymywać będzie w interesie własnym wspólny front, **klasa robotnicza jest dotąd rozbita.** A wobec potęgi reakcji, mającej w ręku cały aparat państwowy, rozbicie klasy robotniczej jest czemś **wprost tragicznem.** Toteż robotnicy wszystkich krajów śledzą z największym niepokojem rozwój wydarzeń w Niemczech, a zwłaszcza wśród klasy robotniczej.

Otóż, o ile poszlaki nie mylą, zanosi się w Niemczech istotnie **na jednolity front proletarjacki.** Robotnicy, stojący poza obozem komunistycznym, zgrupowani są od dłuższego czasu w „Żelaznym Froncie". Socjaliści i klasowe związki zawodowe tworzyli zawsze i tworzą nadal zwartą — i najliczniejszą — masę robotniczą, będącą **rdzeniem republiki i demokracji** w Niemczech.

Ale komuniści stali dotąd zdala od całości ruchu robotniczego. Nietylko stali zdala, lecz — co gorsza— całą swą energję wysilali na walkę, na bezwzględną i demagogiczną walkę z socjalistami.

Stwierdzaliśmy wielokrotnie, że taktyka komunistów — dyktowana zresztą z Moskwy — zmieni się dopiero wówczas, kiedy warunki **zmuszą ich do tego,** kiedy pod naciskiem faszyzmu komunizmowi grozić będzie **zagłada fizyczna.** W takiej chwili żadne teorje, żadne brednie o socjal-faszyźmie, żadne nakazy Moskwy — nie powstrzymają komunistów od samoobrony. Instynkt samozachowawczy będzie silniejszy od zapędów samobójczych. Solidarność klasowa przezwycięży zaślepienie partyjne.

I zdaje się, że taka chwila nastąpiła. W ostatniej olbrzymiej demonstracji socjalistycznej w Berlinie z przed kilkunastu dni, największej demonstracji od r. 1918, wzięły też udział grupy komunistów. Przed kilku dniami w Berlinie nad grobem komunistów zamordowanych przez hitlerowców, znaleźli się oficjalni przedstawiciele Partji Socjalistycznej, „Reichsbanneru" (milicji republikańskiej), młodzieży socjalistycznej i klasowych związków zawodowych. Poseł komunistyczny **Pieck** wyciągnął dłoń braterską do socjalistów w imię jednolitego frontu; dwaj przedstawiciele młodzieży socjalistycznej i dwaj przedstawiciele młodzieży komunistycznej **ślubowali, podając sobie ręce, walczyć o jednolity front robotniczy klasy robotniczej.** Redaktor „Vorwärtsu", **Stampfer,** ogłosił list otwarty do robotników komunistycznych, domagając się od nich, by sami zażądali od swych przywódców stworzenia wspólnego frontu walki z faszyzmem.

Mamy więc pierwsze jaskółki jednolitego frontu proletarjackiego w Niemczech. Front ten — inaczej być nie mogło—powstaje z dołu, z świadomości mas, że klasę robotniczą czeka klęska niechybna, o ile w obecnej ciężkiej, tragicznej chwili, będzie zwalczała się wzajemnie.

Są to dopiero początki, raczej zapowiedzi na przyszłość. Trzeba się jeszcze liczyć z dużemi przeszkodami ze strony Moskwy i władz komunistycznych w Niemczech. Nie jest rzeczą łatwą przerzucić się z dnia na dzień na taktykę, którą się dotychczas zwalczało na śmierć i życie.

Ale — powtarzamy — okoliczności są silniejsze, niż ludzie. Niemcy znajdują się na punkcie zwrotnym swych dziejów. Walka klasowa dosięgła tam **najwyższego napięcia.** Klasa robotnicza musi postawić na kartę swoją przyszłość, swój byt. A wynik walki w Niemczech zdecyduje o losie klasy robotniczej w całej Europie środkowej. Gdyby więc doszło do jednolitego frontu klasy robotniczej w Niemczech, to miałoby to **olbrzymie znaczenie** dla dalszego rozwoju stosunków robotniczych w Europie i stałoby się — być może— punktem zwrotnym w dziejach ruchu robotniczego.

Śledzimy tedy z największą uwagą wypadki w Niemczech. Tam bowiem rozstrzygają się losy klasy robotniczej.

(jmb.)

Dwudniowy powszechny strajk w całem górnictwie węglowem i naftowem

Uchwalił Kongres Centralnego Związku Górników

Katowice (telefonem)

W Katowicach odbył się w niedzielę Kongres **Centralnego Związku Górników,** który uchwalił **proklamować tymczasem na 1 i 2 marca dwudniowy powszechny strajk w całym przemyśle górniczym: węglowym i naftowym.**

Robotnicy **protestują w ten sposób przeciwko masowym redukcjom i stosowaniu masowych urlopów turnusowych,** oraz żądają: **skrócenia czasu pracy do 36 godzin na tydzień; uspołeczniania kopalń; poddania gospodarki karteli pod kontrolę, z udziałem robotników i konsumentów.**

W dalszym ciągu Kongres protestuje **przeciwko pogarszaniu świadczeń socjalnych przez tzw. „ustawę scaleniową",** oraz **przeciwko zamierzonym przez przemysłowców obniżkom płac od 15 lutego i wypowiedzeniu umowy zbiorowej.**

* * *

Przed porządkiem obrad, na wniosek tow. **Stańczyka** wysłano delegację od Kongresu C .Z. G. do obradującego na innej sali, w tym samym czasie Kongresu **„Zespołu Pracy"** z propozycją połączenia obrad obu Kongresów i przyjęcia wspólnych uchwał; albo — gdyby Kongres **„Zespołu Pracy"** nie zgodził się na wspólne obrady, — o przyjęcie na osobno obradujących kongresach uchwał w sprawie proklamowania strajku o wymienione powyżej postulaty.

Prezydjum **„Zespołu Pracy",** nie uchylając się od możliwości porozumienia w przyszłości, nie zgodziło się ani na wspólne obrady, ani na uchwałę, proklamującą już teraz powszechny strajk.

Centr. Związek Górników, nie chcąc uzależniać terminu strajku od wyłącznie własnej uchwały ale podtrzymując zasadę strajku, zaproponował ewentualną zmianę terminu przez **„Zespół Pracy". „Zespół Pracy" jednak i tę propozycję odrzucił.**

W tych warunkach, Kongres **Centralnego Związku Górników** polecił swoim delegatom przygotowanie powszechnego, dwudniowego strajku w dn. 1 i 2 marca, **BEZ WZGLĘDU na stanowisko, jakie może zająć w przyszłości „Zespół Pracy".**

* * *

Komuniści starali się zakłócić spokój na Kongresie, jednak olbrzymia większość uczestników nie dopuściła do żadnych awantur, zapewniając Kongresowi spokojny przebieg obrad.

Oświadczenie Z. P. P. S.

złożone wczoraj w Sejmie przed głosowaniem nad całością budżetu przez tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

W imieniu ZPPS. mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie.

Głosujemy przeciwko budżetowi nietylko dlatego, że jego budowa, sposób przeprowadzenia przez Sejm i „luzowy" jego charakter zaprzeczają wszelkim pojęciom o prawidłowym gospodarowaniu groszem publicznym. Głosujemy przeciwko niemu przedewszystkiem z tego względu, by dać wyraz naszemu zasadniczemu stosunkowi do ogólnego położenia kraju i do „sanacyjnego" systemu rządzenia.

Jesteśmy zdania, że Polska znajduje się wraz z całym światem w okresie dziejowym ZAŁAMYWANIA SIĘ PODSTAW USTROJU KAPITALISTYCZNEGO, w okresie największego przełomu, jaki znała dotąd historja. Jedyną drogę ocalenia przed katastrofą ostateczną gospodarstwa i kultury widzimy w rozpoczęciu dzieła przebudowy społecznej, prowadzonego przez świadomą swych celów i planową politykę państwową pod kierunkiem RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO, jako Rządu zaufania mas pracujących miast i wsi, biorących na siebie w ten sposób odpowiedzialność bezpośrednią za losy kraju; w przeciwnym razie spodziewać się wolno klęski, która mogłaby w pewnych warunkach międzynarodowych, zwłaszcza po objęciu władzy przez faszyzm niemiecki, pociągnąć za sobą duże niebezpieczeństwa nawet dla samej naszej niepodległości.

„Sanacyjny" system rządzenia skierował rozwój Polski na zupełnie inną drogę; jego polityka społeczno - gospodarcza zaostrzyła i pogłębiła kryzys gospodarczy, oddając faktycznie losy kraju w tej decydującej dziedzinie w ręce karteli i szczupłej garstki wielkich właścicieli ziemskich uprzywilejowanych dygnitarzy; jego polityka ogólna włączyła nas do światowego prądu faszystowskiego wbrew tradycjom minionych walk, wbrew interesowi państwowemu, wbrew potrzebom i dążeniom mas. Mowa miarodajnego przedstawiciela BBWR, krytykująca zbyt łagodne rzekomo postępowanie policji, postawiła w tym względzie wszystkie kropki nad „i".

Charakterystykę dokładną systemu daliśmy w toku debaty budżetowej; pos. Kazimierz Czapiński określił go, jako kryzys gospodarczy, kryzys społeczno-polityczny, kryzys oświaty, kryzys prawa i kryzys moralności; poseł Zygmunt Żuławski ujął w jednem zdaniu nasze zadanie bieżące i nasz cel: „chcemy zburzyć spokój mas". Istotnie uczynimy wszystko, by poderwać masy do walki o własną przyszłość i o jutro kraju. Dzisiaj korzystam ze sposobności, by podkreślić pewnę sprawę specjalną.

Symbolem jaskrawym systemu stał się w czasach ostatnich p. minister sprawiedliwości Michałowski. W oświadczeniu swojem, złożonem w Komisji budżetowej Sejmu, sformułował on wyraźnie własną rolę w tragicznych epizodach sądów doraźnych oraz ich konsekwencji w pierwszym rzędzie dla polskiej polityki narodowościowej. Oświadczenie p. Michałowskiego nie będzie zapomniane.

Ostatnio PROCES BRZESKI zogniskował w sobie całą treść działań tego typowego przedstawiciela „czwartej brygady" w zakresie sądownictwa polskiego. Dobór sędziów, mowy prokuratorów, którzy mieli smutną odwagę oskarżać, okryci nietykalnością togi prokuratorskiej, olbrzymią część społeczeństwa polskiego o.... Targowicę, tę część właśnie, która dźwigała na sobie ciężar polityczny wysiłku niepodległościowego w latach niewoli, i akcja cenzury, połączone ze sobą, mówią same za siebie. Uważam za swój obowiązek raz jeszcze jeden stwierdzić z tej trybuny, że my wszyscy — CAŁA POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA — i — tak samo — zgodnie z deklaracją pos. Michała Roga — Stronnictwo Ludowe — bierzemy na siebie PEŁNĄ I CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za wszystkie czyny, zamiary i wysiłki, zmierzające ku likwidacji obecnego systemu rządzenia, za które zostali skazani nasi przyjaciele, na których skupiła się zemsta polityczna wbrew wszelkiej logice i wbrew deklaracjom, składanym przez wszystkich świadków odwodowych w toku przewodu w Sądzie Okręgowym. Z kulis procesu zdajemy sobie doskonale sprawę; będzie rzeczą tragiczną dla nas wszystkich i dla Polski całej jeżeli proces brzeski pozostanie w pamięci narodu w brzmieniu słów genjalnego poety:

„wyznanie przyniósł im szpieg zapłacony,
a walkę stoczył sąd krzywoprzysięży".

Szczegółowe motywy wyroku w sprawie brzeskiej

Jak się dowiaduje agencja PID, komplet sądzący Sądu Apelacyjnego, który rozpatrywał skargę odwoławczą b. 10 więźniów brzeskich, ogłosi w końcu przyszłego miesiąca szczegółowe motywy wydanego w drugiej instancji wyroku. Motywy odrzucenia apelacji będą równie obszerne, jak motywy Sądu Okręgowego, jednakże ogłoszenie ich nastąpi szybciej z tego względu, że protokuł rozprawy jest tym razem znacznie krótszy. Podana przez nas wiadomość o **jednomyślnym** faworyzowaniu wyroku przez Sąd Apelacyjny, znajduje całkowite potwierdzenie, gdyż żaden z członków kompletu nie zgłosił zdania odrębnego. Opracowaniem motywów zajmie się sędzia referent **Chodecki.**

Znów rewolucja w Peru

W republice południowo - amerykańskiej Peru wybuchła rewolucja, której ośrodkiem jest miasto Arica na granicy Peru i Chili. W ruchu rewolucyjnym bierze udział armja i marynarka. Bliższych szczegółów o powstaniu w Peru brak. Stolica republiki Lima odcięta jest od świata.

Gaz na balu

Z **Grazu** donoszą, że odbył się tam bal, urządzony przez stronnictwo związku chłopskiego.

Około godz. 11-ej goście odczuli silne działanie **gazu łzawiącego.**

Przypuszczają, że zamachu tego dokonali **hitlerowcy.** Na balu znajdował się m. in. kanclerz Winkler.

12 milj. bezrobotnych

Amerykańska federacja pracy ogłasza statystykę, z której wynika, iż bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrasta. W styczniu b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 12 miljonów. Federacja pracy żąda wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych obowiązkowego trzydziesto-godzinnego tygodnia pracy, dowdząc, iż w ten spsób liczbę bezrobotnych uda się zmniejszyć o 7 miljonów.

Smiertelna grypa

(PID.). Na terenie **Warszawy** zaobserwowali lekarze w ostatnich dniach złośliwą postać grypy. Zanotowano kilka wypadków obustronnego zapalenia płuc po grypie ze skutkiem śmiertelnym.

Wyjaśnienie

We wczorajszej naszej notatce o oszczerstwie, rzuconem przez **„Kurjer Poranny"** na tow. Ant. **Zdanowskiego** opuszczone zostało jedno słowo w zdaniu, że tow. **Zdanowski** nigdy nie był sekretarzem Komisji Centralnej Związków Zawodowych; zdanie powinno, mianowicie, brzmieć:

„nie był nigdy sekretarzem generalnym",

Budżet, pobór rekruta i ustawa samorządowa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Deklaracje stronnictw opozycyjnych. Mowa tow. K. Pużaka

Wczoraj rano Sejm przystąpił do trzeciego czytania budżetu na rok 1933/34.

Referent generalny, pos. Miedziński, zgadza się z wywodami niektórych mówców z opozycji, że w dziale „Fundusze" powinny zostać tylko te fundusze, które — jak wyraził się pos. Rybarski — żyją życiem odrębnem. Dalej stwierdza, że Komisja Budżetowa wprowadziła do Ustawy Skarbowej zmiany tylko stylistycznej i porządkowej natury. Co do deficytu, to referent jeszcze raz zaznacza, że będzie on pokryty częściowo tylko z rezerw, a resztę rząd pokryje „innym sposobem". P. Miedziński wierzy, że rząd sprosta trudnościom. O pożyczce wewnętrznej tym razem p. Miedziński nie wspomniał.

P. Miedziński przyznaje, że w latach tłustych należało więcej rezerw zachować i nie robić tyle inwestycyj, ale — powiada — panowie sami rozpoczęliście dysponowanie nadwyżkami, kiedy pojawiły się w budżecie. Dzisiaj są w Izbie skwapliwie odczytywane opinje p. Czechowicza i panowie zapewne żałują, że go pod Trybunał Stanu oddali, skoro to jest taki autorytet.

Pos. *Stroński St.:* Ale panowie zaczynacie żałować, żeście go nie oddali.

Dalej mówca polemizuje z tow. *Czapińskim* i dowodzi, że Francja wygrała wojnę, *pomimo*, że miała rząd demokratyczny, a nie silny rząd.

Głos: Niemcy, mimo silnych rządów, przegrali.

Pos. *Miedziński* kończy, że zapowiedzianą obozowi rządowemu walkę obóz przyjmie. Rząd działa według zapowiedzianego i wykonywanego programu gospodarczego i politycznego. i mówca nie ma podstawy do nieufności dla rządu.

Mowa posła Strońskiego

P. Miedziński, mówiąc o gospodarczym stanie kraju, wspomniał, że „dajemy sobie radę". O gospodarczym stanię kraju wiele tu mówiono, ale *najwięcej powiedział p. Premjer w nocie do Stanów Zjednoczonych w sprawie niezapłacenia raty dłużnej.* P. Premjer wraz z Rządem powiedział, **że 70%** ludności nie ma dochodów, **że przeważna** część obywateli ma zarobki poniżej minimum egzystencji.

Pos. *Duch:* Ale tego argumentu nie należy wyzyskiwać.

Pos. **Stroński:** Znów pan źle strzelił, bo rozgłos słów p. premjera i całego rządu jest znacznie większy, niż moich słów.

P. Miedziński mówił, że zarzucamy panom brak programu i zdolności przewidywań. Nigdy nie mówiliśmy, że nie macie programu, przeciwnie, **zarzucaliśmy, że macie jednocześnie kilka programów w tej samej sprawie.** W rzeczach gospodarczych pp Minkowski i Hołyński z jednej strony, a p. Wójtowicz i inni z drugiej strony; w sprawie podatku majątkowego p. minister oblicza go na 20 miljonów, a „Prawda" łódzka mówi, że to wywłaszczenie; w Komisji Konstytucyjnej 8-iu chłopa z B.B. staje, każdy z innem zdaniem w sprawie wyboru Prezydenta, w polityce zagranicznej p. Miedziński odżegnywa się od zdania p. Mackiewicza i t. d i t. d.

Co do przewidywań zaś, to minister **Matuszewski** w 1929 r. twierdził, że **r. 1930 będzie już pokryzysowy.** Kropka — więcej nic nie powiem. Marszałek **Piłsudski** utrzymywał, że **budżet będzie utrzymany na wysokości 3 miljardów i bez niedoborów.** Kropka — więcej nic nie powiem. Pan.. **(Głos na ławach B.B.:** Ammanullach). Nie, Koc, ale w Skarbie jest jak Ammanullach. zawierał pożyczkę śląsko - bałtycką i w umowie było zastrzeżone, że druga rata może nie być wpłacona. Myśmy się temu sprzeciwiali, panowie twierdzili, **że to tylko** w umowie, a w rzeczywistości będzie wpłacona. Kropka — więcej nic nie powiem, choć mógłbym jeszcze dodać, **że p. Składkowski** uważał poprzednie lata za **bycze,** a okazały się tylko **chudemi krowami.**

W polityce zagranicznej uważacie, że o Pomorzu mówić nie należy, bo to poniżej naszej godności. Nie należało wysyłać na trybunę p. **Rzóski,** który wygłosił ramotę o Pomorzu i powiedział, że to my wszystkiemu winni, bo Matłosz nie złożył przysięgi legjonowej. W mowie zaś p Paschalskiego znalazła się znów wzmianka, że mamy tworzyć ministrów ukraińskich w Kijowie, co było ostatnią rzeczą, o jakiej należało mówić. Gdy więc p. **Duch** „wieczny strzelec" strzela nawewnątrz, a p. **Paschalski,** prezes Strzelca, strzela nazewnątrz, to do takiej polityki nie możemy mieć zaufania.

W końcu pos. **Stroński** składa w imieniu Klubu Narodowego następujące oświadczenie:

DEKLARACJA KLUBU NARODOWEGO.

Klub Narodowy będzie głosował przeciw budżetowi z powodów zarówno rzeczowych, jak politycznych. **(Wrzawa na ławach BB.** P. **Walewski:** Hitlerowi będziecie głosować). Właśnie Hitlerowi budżetu w wasze ręce nie uchwalą.

Rząd przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy z bardzo znacznym deficytem, na który niema w Skarbie pokrycia. W takiem położeniu było obowiązkiem większości rządowej uczynić wszystko, by dać państwu budżet zrównoważony. Obowiązku tego większość nie spełniła. Sesja budżetowa zaraz po otwarciu została bez żadnej potrzeby odroczona, a wynikiem pobieżnych prac jest budżet, który większość rządowa ma dzisiaj uchwalić, deficytowy, nierealny, zarówno po stronie wydatków jak i dochodów. Ustawa skarbowa nie zawiera żadnych konkretnych postanowień co do pokrycia tego deficytu, mówi tylko ogólnikowo o rezerwach skarbowych, których mimo wielokrotnych nalegań z naszej strony Rząd Sejmowi nie przedstawił, oraz o nieznanych operacjach kredytowych, które dopiero w przyszłości dodatkowo miałyby być uchwalone. Przechodząc do spraw zagranicznych deklaracja stwierdza, że wczorajsze niesłychane oświadczenie kanclerza Rzeszy niemieckiej, dotyczące Pomorza, stawia w groźnem świetle sprawę pokoju w najbliższej przyszłości. W tem niebezpiecznem położeniu . **(wielka wrzawa na ławach B.B. Okrzyki: Bezczelny cynizm, warchoł! Wrzawa)** konieczne jest skupienie wysiłków całego narodu. Tymczasem Rząd i większość prowadzą walkę ze społeczeństwem ze szkodą dla narodu i Państwa. Sejm utracił zaufanie społeczeństwa, powinien być rozwiązany, bo nie sprosta zadaniom. Wybory jeszcze przed wyborami Prezydenta są całkowicie zgodne z Konstytucją, która daje Prezydentowi moc rozwiązywania izb przed upływem kadencji. Uważamy za konieczne odwołanie się do woli narodu. **(Oklaski na ławach Stronnictwa Narodowego).**

DEKLARACJA KLUBU LUDOWEGO.

Następnie zabiera głos pos. *Michał Róg* i w imieniu klubu Ludowego składa następujące oświadczenie:

Cały budżet państwowy jest fikcją. Większość sejmowa, udzielając rządowi najszerszych pełnomocnictw, czyni budżet jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym. Charakteryzyje go nierealność dochodu i jawny deficyt. Sum, których domaga się Rząd, ze społeczeństwa nie da się wycisnąć. Masy ludności załamują się pod ciężarem opłat. Nędza jest powszechna. Nacisk podatkowy przekroczył granice wytrzymałości. Jednocześnie większość rządowa w Sejmie uchwala fundusze dyspozycyjne, wynoszące razem więcej, niż wydatki na min. Rolnictwa. Rząd chce się opierać dalej na policji i sile fizycznej, a nie na świadomych swych praw i oobwiązków obywatelskich. Świadczą o tem projekty ustaw, tchnące duchem policyjnym. Dzieje się to w czasie, gdy kanclerz Rzeszy zapowiada walkę o Pomorze. **(Głos na ławach BB:** A pan się wtedy tak zachowuje). W tym czasie nie wolno rozbijać społeczeństwa i budzić niechęci do Państwa przez odbieranie i łamanie praw, **nie wolno dobierać specjalnych kompletów sędziowskich do spraw politycznych, a w taki właśnie sposób odbyła się świeżo rozprawa więźniów brzeskich. (Głosy na lewicy: Niech żyją), którym z tego miejsca składamy cześć i hołd.**

Sejm obecny, którego większość powstała w drodze nadużyć wyborczych, powinien być jaknajprędzej rozwiązany i winny być przeprowadzone nowe uczciwe wybory. **(Oklaski na ławach poozycji).**

Mówca zapowiada głosowanie przeciw budżetowi i ustawie skarbowej.

***

Następnie zabiera głos pos. tow. Mieczysław *Niedziałkowski,* który w imieniu Z. PPS składa oświadczenie, które zamieszczamy na str. 1-ej.

OŚWIADCZENIA INNYCH KLUBÓW.

Zkolei oświadczenia skłdaają przedstawiciele innych mniej licznych klubów. A więc pos. **Łucki** imieniem **Klubu Ukraińskiego** oświadcza, iż będzie głosować przeciw budżetowi, a to wobec nieuwzględnienia przez obecne rządy słusznych postulatów narodu ukraińskiego. „Nawet — powiada pos. Łucki — gdyby wszystko zostało wykonane, co panowie nam obiecujecie, to byłby to but zaciasny na naszą nogę i to tylko na jedną nogę, a my chcemy na własnych nogach własnemi drogami kro zyć".

Pos. **Puljan** w imieniu **Klubu Chrześc. Demokracji** oświadcza się przeciw budżetowi. Mówca domaga się nowych wyborów przed Zgromadzeniem Narodowem, które powinno wybrać prezydentem człowieka, „do którego całe społeczeństwo będzie miało zaufanie".

Niespodzianką dla całego Sejmu było oświadczenie pos **Thona,** że również **Koło Żydowskie** głosować będzie przeciw budżetowi, jakkolwiek w latach poprzednich ograniczało się tylko do wstrzymywania się od głosowania nad budżetem.

W kuluarach opowiadano, że to przejście Koła Żydowskiego do zdecydowanej opozycji pod naciskiem głosów z kraju wywarło na członkach Rządu wrażenie.

Również przeciw budżetowi wypowiedział się pos. **Jeremicz,** jedyny przedstawiciel ludności białoruskiej w Sejmie. „Panowie — powiada pos. **Jeremicz** — oburzają się, gdy mówimy o niepraworządności. Panowie chcą uchodzić za praworządnych, ale nie objawiali tej chęci w roku 1930".

Jedynym mówcą, który wypowiedział się za budżetem, poza referentem, był pos. **Michałkiewicz** z Agrarnego Klubu, przybudówki BB.

Ostatni przemawiał referent generalny **Miedziński,** który we właściwy sobie sposób efektowny, ale niepoważny „uporał się" z zarzutami mówców opozycyjnych

Wreszcie marszałek zarządził głosowanie za budżetem i ustawą skarbową. Głosami B.B. budżet został przyjęty w trzeciem czytaniu.

W ogólnych sumach przedstawia on się, jak następuje:

ogółem dochody	zł.	2,057,831,881
ogółem wydatki	zł.	2,451,980,694
Niedobór	zł.	394,148,813

Po południu

O g. 4 m. 30 pp. Sejm przystąpił do dyskusji nad ustawą o **poborze rekruta.** Referent pos. **Siciński** z B.B.W.R. pozwolił sobie w swym referacie kwestjonować „polskość" P. P. S., nawiązując do mowy tow. **Zaremby,** wygłoszonej przy pierwszem czytaniu ustawy.

Odpowiedział p. **Sicińskiemu** bardzo ostro tow. Kazimierz **Pużak,** jeden z tych ludzi, którzy mają za sobą długie lata katorgi, właśnie za walkę o Niepodległość. Tow. **Pużak** w dłuższem przemówieniu, które podamy jutro według stenogramu, rozwinął i uzasadnił zasadnicze stanowisko P. P. S. w sprawie organizacji **obrony kraju.** Stoimy na gruncie **obrony niepodległości.** Nie będziemy jednak głosowali za poborem rekruta w ramach obecnego systemu rządzenia, który usiłuje przetworzyć wojsko w czynnik **polityki wewnętrznej** na rzecz swego utrzymywania się przy władzy. Tow. **Pużak** przypomina niektórym posłom B.B.W.R. ich wolnościowe „sny młodości"; dzisiaj chcieliby o nich zapomnieć. Prawdziwa walka o pokój i bezpieczeństwo — to walka o przebudowę społeczną i o likwidację systemu rządzenia. Tow. **Pużak** zwrócił ponadto uwagę na niekonstytucyjność postępowania obozu „sanacyjnego" w sprawach wojska.

***

Posłowie B.B.W R. przerywali nieustannie tow. **Pużakowi** okrzykami i śmiechami niezbyt... artykułowanemi, — przy zupełnej, jak zwykle, bierności p. marszałka.

Dalej zabrał głos pos. **Galica** w tonie raczej „poczciwie - wesołym", niż uroczystym Tow. **Piotrowski** określił to przemówienie, jako „gawędę świetlicową".

Ustawę w drugiem i w trzeciem czytaniu przyjęto. Z. P. P. S. głosował **przeciw.**

***

O g. 5 m. 30 pos **Polakiewicz** rozpoczął referat o ustawie samorządowej.

Niemcy pod rządami Hitlera

KRWAWE WALKI ULICZNE W NIEMCZECH.

Krwawe rozprawy polityczne, jakie rozegrały się w niedzielę, przybrały niezwykle na ostrości.

Z **Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Muenster** i t. p. donoszą o **licznych** ofiarach zajść.

Wszędzie dochodziło do strzelaniny na ulicach miast, podczas różnych pochodów i manifestacyj hitlerowskich.

W **Dortmundzie** nieznani sprawcy zakłuli na śmierć górnika.

W **Muenster** hitlerowcy ciężko zranili w czasie bójki socjalistę.

Do licznych starć doszło również w ciągu ubiegłej doby w **Berlinie,** gdzie wskutek bójki pomiędzy robotnikami a hitlerowcami odniosło rany 10 osób, z czego 4 śmiertelne.

Policja, wielokrotnie interwenjując, aresztowała wielu uczestników bójek i skonfiskowała pewną ilość broni palnej.

Do niezwykle krwawego starcia doszło pomiędzy robotnikami i hitlerowcami w miasteczku przemysłowem **Eisleben.** Z siedziby organizacji robotniczej zaczęto nagle ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zajść **padło trupem** na miejscu, 20 zaś odniosło ciężkie rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

W celu położenia kresu starciom musiano wezwać policję z okolicznych miejscowości.

Prokurator w Halle **zakazał** policji w Eisleben dawać informacji o przebiegu zajść.

Pochód hitlerowski ostrzeliwano również w **Dessau,** gdzie zraniono dwóch szturmowców.

Policja, po oddaniu salwy, przystąpiła do rozpraszania walczących za pomocą pałek gumowych.

Z HITLEREM OWSZEM, Z HUGENBERGIEM NIE.

Na zjeździe wirtemberskiej partji centrowej premjer kraju związkowego **Boltz** złożył znamienne oświadczenie w sprawie stosunku centrum do obecnego rządu Rzeszy. Mówca oświadczył m. in.: Bronimy się przed duchem **Hugenberga,** który zwycięsko zapowiada, iż udało się wyeliminować centrum. Czynimy rozróżnienie pomiędzy **Hitlerem** a Hugenbergiem.

Z Hitlerem doszlibyśmy do porozumienia, z Hugenbergiem zaś nie porozumiemy się.

O JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY.

W Berlinie rozplakatowano odezwy podpisane przez licznych działaczy radykalnych kół lewicowych i pacifistycznych, nawołujące stronnictwa socjalnodemokratyczne i partję komunistycz. do utworzenia wspólnego frontu robotniczego. Odezwę tę podpisał m. in. znany pisarz niemiecki Henryk Mann.

Prasa nacjonalistyczna w gwałtownym tonie atakuje Manna, domagając się złożenia go z urzędu prezesa pruskiej Akademji Literatury.

MOBILIZACJA MŁODZIEŻY DO KADR PRACY.

Ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy, wspólnie z komisarzem do służby w t. zw. kadrach pracy, wydało specjalne zawiadomienie, zawierające przepisy, według których **abiturjenci,** kończący szkoły średnie na Wielkanoc, mogą się zgłosić do półrocznej służby.

Okres półroczny zaczyna się 1 kwietnia i trwa do września. Okres 4-miesięczny poświęcony będzie służbie w kadrach pracy, resztę zaś czasu przeznacza się wyłącznie na t. zw. sporty w terenie.

Służba ta odbywać się będzie w specjalnych obozach. Koszty całkowitego utrzymania i umundurowania ponosi Rzesza. Do służby tej wciągane być mogą również abiturjentki. Urzędy pracy otrzymały polecenie udzielania bliż- informacyj o warunkach udziału.

W przededniu wyborów uzupełniających

Zakaz politycznych zgromadzeń i manifestacyj na Węgrzech

Rząd węgierski wydał zupełnie **niespodziewanie zakaz** odbywania zgromadzeń politycznych i manifestacyj.

Przekroczenie zakazu ma być karane drogą administracyjną.

Rozporządzenie to przyjęte zostało z wielkiem niezadowoleniem.

Minister spraw wewnętrznych zaprosił do siebie dziennikarzy, którym oznajmił, że niektóre koła zamierzały wyzyskać postanowienia rządu dla celów agitacyjnych.

Minister spraw wewnętrznych wystąpił ostro przeciwko **socjalnym demokratom,** zarzucając im, że na jeden tylko dzień zwołali osiemnaście zgromadzeń, na których miało się **protestować przeciwko nowym podatkom.**

Wyjaśnienia te wcale nie uspokoiły wzburzonej opinji publicznej.

Zakaz zgromadzeń powszechnie uważa się **za błędny krok** gabinetu **Gömbősa.**

Nowe rozporządzenie było niespodzianką nietylko dla węgierskiej lewicy, która w ministrze spraw wewn. ma największego swego wroga, ale i dla zwolenników premjera, którzy wobec tego nie będą mogli stanąć w obronie Gömbősa.

Zakaz odbywania zgromadzeń zmierza do tego, aby opozycji **utrudnić dostęp do wyborów.**

Fakt ten spowodował poważne zakłopotanie w obozie Gömbösa, tembardziej, że obejmując stanowisko premjera Gömbös oświadczył, że walczyć będzie na wolnej platformie i swym przeciwnikom pozostawi taką samą swobodę, jaką sam posiada. Kilkakrotnie podkreślał, że nie będzie ograniczał czynności organizacyjnej żadnego obozu.

Gömbös nie dotrzymał słowa.

Rząd **obawia się wyników wyborów uzupełniających** w kilku okręgach i dlatego uniemożliwił działalność opozycji.

Zakaz zgromadzeń jeszcze bardziej spotęguje nastroje opozycyjne wśród wyborców.

Strajk kolejarzy irlandzkich

Sytuacja strajkowa na kolejach północno - irlandzkich i w Ulsterze

zaostrzyła się.

Wśród strajkujących kolejarzy panuje silne wzburzenie z powodu zaprowadzonej przez władze ochotniczej służby kolejowej.

W ostatnim czasie dokonano kilku zamachów na linje kolejowe w Ulsterze i w Irlandji północnej.

Pod miejscowością **Denegal** w Północnej Irlandji wysadzony został most kolejowy.

Dróżnik, kontrolujący tor, zdołał na szczęście zaalarmować dość wcześnie stacje, położone najbliżej miejsca wypadku i wstrzymać wyjazdy pociągów.

Jest to już drugi zamach kolejowy, wykonany w tej miejscowości w ciągu ostatnich dni. Pod Belfastem wysadzono w powietrze tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Sprawców zamachu dotąd nie ujęto.

Szarańcza

W **Tunisie** spadły olbrzymie **chmury szarańczy,** które zniszczyły zasiewy.

W pobliżu **Nefta** ludność zebrała 2,500 worków szarańczy.

ZDARZENIA I LUDZIE

Krewni Prezydenta

W niedawnem przesileniu niemieckiem wybitną rolę odegrał p. pułkownik Oskar von Hindenburg, syn i adjutant Prezydenta Rzeszy, Paula von Hindenburga. Młody pułkownik ma wielki wpływ na starego marszałka polnego, i w pałacu Prezydenta syn rozstrzyga, chociaż ojciec podpisuje.

Pułkownik von Hindenburg, jak twierdzą wtajemniczeni, był właściwym sprawcą powołania Hitlera na stanowisko kanclerza. Intryga byłego kanclerza von Papena, który za plecami wodza narodowych socjalistów chciał się dostać na wysokie stanowisko rządowe, nie udałoby się bez życzliwej pomocy i czynnej współpracy młodego Hindenburga.

O młodym Hindneburgu zaś opowiadają następującą historję:

Jak wiadomo, z inicjatywy p. v. Oldenburg - Januschau, obszarnika wschodnio - pruskiego i przyjaciela Prezydenta, przeprowadzono przed paru laty zbiórkę publiczną na cele nabycia dla Hindenburga majątku ziemskiego. Uzbierano tyle pieniędzy, że starczyło na zakup wcale dużego i pięknie zagospodarowanego majątku Neudeck. Majątek ten stał się własnością Hindenburga, który chętnie spędza tam wolne chwile.

Pozostawiamy na boku pytanie, czy taki dar jest odpowiednim sposobem wyrażania hołdu dla starego wojaka. Ciekawsze są dalsze losy Neudeck'u po przekazaniu go Prezydentowi w darze.

Jak każda posiadłość ziemska, majątek Neudeck, musiał być przy zmianie właściciela zarejestrowany w księgach hipotecznych. Otóż jako hipoteczny właściciel majątku figuruje nie Marszałek Paul von Hindenburg, lecz pułkownik Oscar von Hindenburg. Po kilkunastu miesiącach urządzono nową zbiórkę, tym razem na doprowadzenie majątku i zamku Neudeck do stanu, odpowiadającego godności mieszkańca. Za pieniądze magnatów ciężkiego przemysłu Neudeck stał się naprawdę luksusową siedzibą wiejską, wymagającą odpowiednich kwot pieniężnych na jej utrzymanie. Właściciel Neudecku, pułkownik von Hindenburg, stał się kolegą tych obszarników pruskich, którzy, żyjąc nad stan w swoich Rittergut'ach, żebrzą u Rządu o pomoc dla „upadającego" rolnictwa.

Przy zmianie właściciela Neudeck'u stała się rzecz, która wywołała żywe komentarze. Prawo niemieckie przewiduje podatek od tego rodzaju darów. Wypadałoby, aby ofiarodawcy złożyli się i na ten podatek, ale skarb państwa wspaniałomyślnie zrezygnował z tego. Pozatem, zapisując już obecnie majątek na imię syna Prezydenta zaoszczędzono na przyszłość opłatę podatku skarbowego. Przecież Prezydent liczy już ponad 86 lat!

Jednym z powodów obalenia gen. Schleichera było dopuszczenie przez niego do debaty w sprawie tak zw. „Osthilfe", pomocy dla rolnictwa pruskiego, z której korzystali junkrzy dla celów, mało z rolnictwem związanych. Młody Hindenburg stał się jednym z tych obszarników, dla których rewelacje te były wielce nieprzyjemne.

J. S.

Zaliczki z tytułu podatku majątkowego

Agencja PRESS dowiaduje się, że z chwilą uchwalenia przez ciała ustawodawcze, przedłożonego przez Rząd projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, nastąpi w drodze rozporządzenia Ministerjum Skarbu zarządzenie o **poborze zaliczki** z tytułu tego podatku już w roku 1933, przyczem spodziewane wpływy z tytułu tej zaliczki wynieść mają około 25 miljonów złotych, czyli tyleż, ile wpłynąć ma rocznie z nowego podatku.

Zaliczki na poczet podatku majątkowego będą pobrane, celem zapewnienia wpływów budżetowych w roku 1933, gdyż przewidywane jest, że pierwszy okres szacunkowy, obejmujący lata 1933, 1934 i 1935, ze względu na techniczne trudności przy pierwszem szacowaniu majątków spowoduje opóźnienie wpływu sum z tytułu tego podatku.

Możliwości i niemożliwości pacyfizmu

Pod takim tytułem drukuje w 5 Nr. *„Wiadomości Literackich"* J. E. *Skiwski* artykuł, w którym zastanawia się nad drogami wiodącemi do *realizacji idei pokoju.*

Trzy są — powiada — główne koncepcje współczesnego pacyfizmu. Pacyfizm oficjalny, pacyfizm realny „o ile to możliwe", i pacyfizm humanitarny. Pierwszy rodzaj pacyfizmu, oparty na Lidze Narodów, traktatach i zbrojnym pokoju, obiecuje najmniej. Drugi zalecający pokój, jako niestałe dobro a wojnę jako konieczne zło, jest niekonsekwentnym nonsensem, który zapewnia militaryzmowi na wieki spokojny „dach nad głową". Najwięcej natomiast — wedle p. *Skiwskiego* — znaczy czysta konsekwentna koncepcja humanitarna, której podłożem jest „niepokonany wstręt do zabijania".

Gdyby artykuł tego poważnego publicysty nie zawierał nic więcej prócz takie systematyki głównych współczesnych koncepcyj pacyfistycznych — należałoby jednak i tak zapytać autora: czy prócz pacyfizmu dyplomatów, mieszczuchów i politycznych romantyków nie widzi niczego? Czy *pacyfizm socjalistyczny,* dla którego sprawa pokoju nie jest ani problemem traktatów, ani zagadnieniem przejściowych możliwości, ani kwestją humanitaryzmu — ale *problemem ustroju społecznego,* czy ten pacyfizm, wyznawany przez dziesiątki miljonów ludzi, leży poza jego polem widzenia?

Zadając takie pytanie, nie występujemy jako rzecznicy jakiejś krzywdy pominiętej jednym artykułem czołowej pacyfistycznej doktryny. Nie o to idzie, że p. *Skiwski,* budując swój artykuł zaczął od skrzydła, ale o to, że wykańczając budowę pozytywnemi wnioskami na tem skrzydle poprzestał.

Posłuchajmy, co pisze:

„...Czy jednak myśl, że wojna naprawdę przejdzie do historji, jest całkowitym absurdem? Czy nie rozporządzamy środkami, aby tę chwilę przyśpieszyć?

Realizacja pacyfizmu odbywa się na dwóch drogach. Pierwsza z nich to rozbrojenie moralne, druga to przekonanie ludzi o bezcelowości wojen.

Oba środki są w użyciu oddawna, ale operuje się niemi niedołężnie..."

„...Publicyści stosują najczęściej metodę prostej negacji: negują wojnę jako zło i z mniejszym lub większym talentem ją wyszydzają. Zyskują tą drogą poklask wśród ludzi jednomyślących z nim, mogą nieraz trafić do przekonania chwiejnym ale — ale nawet nie dotykają tych, o których zdobycie chodzi przedewszystkiem: o zwolenników wojny... Chodziłoby o dobór takich argumentów, o wzbudzenie takich wyobrażeń, które w sposób dodatni oddziaływają na środowiska opanowane psychozą wojenną... Niewiele lepiej przedstawia się sprawa przekonywania ludzkości o bezcelowości wojny. Nadużywa się tu argumentów zastraszających... Wojnę należałoby raczej przedstawić jako zło nie z racji jej niebezpieczeństw, ale strat, jakie przynosi... Bodajże ostatnią redutą pacyfizmu — ostatnią, ale najpewniejszą — jest wykazanie ludziom, że wojna nie może się dzisiaj nikomu opłacić, że jest bezcelowa..." (podkreślenia nasze).

Z całego artykułu J. E. *Skiwskiego* oddanego tutaj tylko w istotnych skrótach wynika tendencja leczenia militaryzmu drogą psychologiczną. Leczenia wojny jako masowego kompleksu psychicznego metodami terapji psychologicznej.

Wnioski takie są zupełnie fałszywe. Nie można się z nimi zgodzić, nietylko z naszego stanowiska materjalistycznego pojmowania dziejów, ale nawet ze stanowiska współczesnej psychologji. Niedawno dopiero jeden z niemieckich psychoanalityków w pracy nad psychologicznemi źródłami wojny (Felix Schottlaender), wskazuje nie na masę, opanowaną przez wrodzony, naturalny popęd do agresji, kiedy może znaleźć właściwe pozytywne ujście, ale na państwo, które ten popęd rozmyślnie i celowo kieruje na drogi wojny:

Zagadnienie pokoju nie jest zagadnieniem psychologji mas, moralnego rozbrajania mas, przekonywania ich o bezcelowości wojen. Zagadnienie pokoju jest zagadnieniem ustroju społecznego i kwestją rządów w państwie. Pewnie, że ta psychologiczna robota wyrywania starych chwastów, uprzedzeń, przesądów — musi być zrobiona. Ale trzeba usunąć siewców strachu, uprzedzeń i nienawiści, żeby ta robota miała szanse powodzenia. A jakie szanse powodzenia ma ta praca w ustroju którego naczelną zasadą jest egoizm? Jakie szanse powodzenia ma ta praca w państwie, które rządzi kapitał, uznający tylko zysk?

Jak tłumaczyć dzieciom w szkole, że z tamtej strony rzeki mieszkają bracia, kiedy w interesie rządów leży utrzymywanie obywatela w stanie stałego czujnego pogotowia wojennego. Przecięż wróg nie spadnie z księżyca, tylko przyjdzie z „tamtej strony". Więc się na tamtą stronę wskazuje wołając: czuwaj z karabinem w ręku! Gdzie tu jest miejsce na prawdziwe rozbrojenie moralne?

Ale odpowie pan *Skiwski* z pewnością: prasa. Prasa jest niezależna. To prawda, że między państwem kapitalistycznem a prasą kapitalistyczną niema bezpośredniej komunikacji, ale jest komunikacja z przesiadaniem. Prasa jest dzisiaj tak samo jak i państwo środkiem lokomocji, wiodącym do materjalnych zysków. Pieniądz nietylko rządzi ale pieniądz pisze. Rządzi dla zysku i pisze dla zysku.

Dam panu *Skiwskiemu* jeden przykład jak się takie rzeczy robi.

W *Niemczech* istnieją słynne zakłady uzbrojenia *Kruppa.* Dyrektorem generalnym tych zakładów jest tajny radca *Hugenberg,* który jest równocześnie głównym właścicielem największego niemieckiego koncernu prasowego. Pod batutą *Hugenberga* stoi obecnie w Niemczech około 1600 czasopism, z pośród których niektóre wychodzą w nakładzie 230.000 egzemplarzy. Czasopisma te są albo bezpośrednio od *Hugenberga* zależne, albo ulegają mu pośrednio ponieważ zdane są na zarobki płynące z jego biura ogłoszeń i kolportażu (Ala Anzeigen A. — G.) albo na jego służbę telegraficzną (Telegraphen Union).

Jak sobie p. *Skiwski* wyobraża, czy *Hugenberg* generalny dyrektor i akcjonarjusz *Kruppa,* i *Hugenberg* szef koncernu prasowego wzajemnie sobie krzyżują plany. Generalny dyrektor *Kruppa* ma w tem interes, żeby sprzedawano najwięcej narzędzi mordu, a więc zainteresowany jest w powikłaniach wojennych i stałym niepokoju; a właściciel koncernu prasowego pozwoli pisać w swojej prasie przeciw swoim materjalnym interesom? Ten sam *Hugenberg* kontroluje 75% kapitałów wielkiej wytwórni filmowej *„UFA".* Czy pozwoli, żeby jego wytwórnia produkowała filmy, agitujące za pokojem?

Jest to tylko jeden przykład, których mnożyć można dowoli, przerzucając się z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent. Wszędzie, gdzie tylko spojrzeć zagadnienie pokoju jest zagadnieniem sił społecznych rządzących i nadających państwu formę ustrojową.

Zamało jest przekonywać masy o bezcelowości wojny, skoro masy nie decydują o tem, czy ma być wojna, czy pokój. Należałoby *„Hugenbergów"* o tem przekonać. Ale dla nich wojna nie jest bezcelową.

Dla nich wojna, to *zysk!*

Dr. Józef Loos.

Wielka Brytanja i problem rozbrojenia

W związku z rozpoczynającemi się w Genewie obradami komisji głównej i politycznej Konferencji Rozbrojeniowej **„Times"** podkreśla w artykule wstępnym konieczność zawarcia **tymczasowego układu,** uwzględniającego dotychczasowe wyniki konferencji. „Times" zaznacza, że dla zapewnienia trwałości ewentualnym uchwałom genewskim należałoby ustanowić dla wszystkich krajów obowiązkową kontrolę co do ilości i sposobu użycia pewnych kategoryj broni, których państwa nie mogą wyrzec się odrazu.

Doroczna konferencja

Organizacji warszawskiej P. P. S.

Doroczna konferencja Warszawskiej Organizacji PPS., odbyła się w dn. 11 i 12 b. m. w sali konferencyjnej Z. Z. K.

Konferencja była obesłana nader licznie. Delegacje poszczególnych dzielnic przybyły na konferencję ze sztandarami.

Konferencję zagaił tow. **Arciszewski.** Referaty wygłosili tow. tow. **Barlicki, Garlicki, Wąsik i Dratwa.** W ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci i goście w liczbie zgórą 30 osób, co świadczy o niezmiernem zainteresowaniu życiem organizacji partyjnej i zagadnieniami politycznemi.

Dyskusja ujawniła w końcu **jednomyślność** w zasadniczych sprawach, dotyczących polityki Partji w stosunku do Rządu.

Przyjęto rezolucje: polityczne, gospodarcze, organizacyjne i inne.

Na konferencji panował nastrój pełen zapału i oddanie dla sprawy robotniczej.

Ze wszystkich przemówień przebijała troska o codzienne potrzeby klasy pracującej i wiara w zwycięstwo Socjalizmu.

Specjalną uwagę zwrócono też na tragiczną sytuację bezrobotnych i przyjęto w tej sprawie rezolucję wskazującą środki dla zaradzenia ich położeniu.

Do W. OKR. PPS. zostali wybrani tow. tow.: **Arciszewski, Barlicki, Baryka, Białas, Benkiel, Boczkowski, Borski, Budzińska, Baranowski, Bugajski Edw., Cymerman, Dratwa, Duda, Dzięgielewski, Garlicki, Himmlerowa, Królik, Kujawa, Kossek, Kaffel, Misiorowski, Młynarski, Nowicki Zb., Perczyński, Próchnik, Raabe, Rubinsztein, Szklarczyk, Stopnicki, Tułodziecki, Wtorkowski, Wilczyński, Wąsik, Woliniewska, Zdanowski.**

Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali tow. tow.: **Kielecki, Bugajski** (senjor), **Zielińska, Cohn i Kietliński.**

Do Sądu honorowego weszli ttow.: **Pretkiewicz, Baumgart, Jaworski, Rutkiewicz, Adamowicz, Perl Ludwik i Liszewski.**

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", oraz okrzykami na cześć P. P. S.

Zasiłki Z.U.P.U.

Władze nadzorcze przyjęły do zatwierdzającej wiadomości decyzję komisarza rządowego w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, p. **Nakoniecznikoffa,** w sprawie utrzymania 9-miesięcznego okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy do dnia 3 lutego r. b. nabyli prawo do takiego zasiłku. (PRESS).

Z niedawnej przeszłości

(15 numer „Niepodległości")

Ostatni numer „Niepodległości" jest bardzo zajmujący i, co nas szczególnie interesuje, przynosi znów szereg przyczynków do dziejów polskiego socjalizmu.

Już słowo wstępne, poświęcone jest czterdziestoleciu uchwalenia programu P. P. S. A dalej znajdujemy tam życiorys jednego z długoletnich działaczy socjalistycznych, zmarłego przed kilku miesiącami, **Kazimierza Dulęby,** pióra **Ireny Kosmowskiej.** Bracia Dulębowie, Henryk i Kazimierz, należeli jeszcze do działaczy Wielkiego Proletarjatu. Henryk należał bodaj do najbliższych współpracowników Waryńskiego i poszedł na katorgę. Kazimierz został w kraju i życie swe poświęcił propagandzie i pracy oświatowej wśród chłopów. Ta praca to wielki, ofiarny wysiłek kilkudziesięciu lat życia. I choć z natury, rzeczy oddalony od roboty czysto socjalistycznej, pozostał wierny idei socjalistycznej do ostatnich dni swego pięknego życia.

Bardzo pożyteczną i potrzebną jest rozprawka tow. **Emila Haeckera** o „Początkach ruchu robotniczego w Galicji". Obecna rocznica jest nietylko czterdziestoleciem P. P. S. zaboru rosyjskiego, ale i obu bratnich organizacyj dwuch pozostałych zaborów. Niestety jednak, prace nad historją socjalizmu polskiego w dwuch innych zaborach są w wielkiem zaniedbaniu. Zabór rosyjski ma swego doskonałego Perla, ma zbiór materjałów Al. Malinowskiego, w książce tow. Wasilewskiego o dziejach socjalizmu polskiego zabór rosyjski ma znakomitą i przygniatającą przewagę, pozatem jest, jeżeli idzie o ten zabór, dość już znaczny dorobek prac monograficznych lub przedstawiających epizody. Zabór pruski zaś to cole nietknięte A zabór austrjacki? Prawie, że to samo. Czyż bowiem bardzo już dawna broszurka tow. Daszyńskiego (Żegoty), przedstawiająca kilka z pierwszych lat socjalizmu polskiego w Galicji, może wystarczyć? Obecnie tow. Haecker maluje epokę przedsocjalistyczną w dziejach galicyjskiego ruchu robotniczego, rzecz bardzo ciekawą, a mało znaną. Widzimy jak w tych zaczątkach radykalnego ruchu rzemieślniczego zaczynają już kiełkować pierwsze ziarna socjalizmu.

Władysław Pobóg-Malinowski drukuje dalszą część swej rozprawy „Na przełomie ideowym" o radzie czerwcowej P. P. S. w r. 1905. Obrazuje nam dyskusję ideowo - taktyczną, prowadzoną na owej konferencji, w której tętnią już niejedną cenną rzecz z dziejów So... „młodymi", które w przeszło rok później doprowadziły do nieuniknionego rozłamu.

Wreszcie w dziale przyczynków tow. **Eugenjusz Ajnenkiel,** który wydrukował już niejedną cenną rzecz z dziejów socjalizmu w Łodzi, tym razem zajmuje się sprawą zamachu bombowego na policmajstra łódzkiego Chrzanowskiego w r. 1906, dokonanego przez P. P. S.

Na pozostałą treść numeru „Niepodległości" składają się wspomnienia, materjały i przyczynki do ostatniego okresu dziejów polskich.

Wł. Pobóg-Malinowski drukuje więc ciekawy protokół Ligi Narodowej z r. 1895 pióra Dmowskiego, zaopatrzony w cenne przypisy. Pozwoli sobie jednak autor zwrócić uwagę na pewną nieścisłość z punktu widzenia metody historycznej Dmowski pisze w tym protokóle, że ligowy „Związek Młodzieży Polskiej" obejmował wszystkie miasta uniwersyteckie, w których kształciła się większa ilość młodzieży polskiej. P. Malinowski zaopatruje to przypisem, w którym na podstawie sprawozdania tejże organizacji z r. 1888 stwierdza, że istniała ona tylko w pięciu miastach. Czyż można jednak na podstawie dokumentu odźwierciadlającego stan rzeczy w r. 1888 kwestjonować twierdzenie dotyczące całego okresu 1887 — 1895 r.?

Aleksander Lednicki ogłasza swe wspomnienia z jesieni 1905 r., o tem, jak dzięki wpływom swym w sferach rządowych i sądowych w Moskwie potrafił uwolnić z więzienia w Butyrkach więźniów polskich, gruzińskich, ormiańskich i in.

Aleksander Heflich ogłasza dane zawarte w ciekawym raporcie o nastrojach Warszawy z jesieni 1914 r., który znalazł w archiwum oberpolicmaistra warszawskiego. Interesująca jest zwłaszcza charakterystyka prądów prorosyjskich u wstępu wojny światowej.

Obszerniejsza rozprawka **Leona Jeziorańskiego** o polskiej szkole podoficerskiej, założonej w Stanach Zjednoczonych przez polskie wychodźtwo w r. 1915 i 1916 i o jej upadku, odsłania nam kartę mało znaną. Ta robota prolegjonowa została zainicjowana przez tow. Artura Hausnera i opierała się głównie na poparciu polskich socjalistów.

Wacław Lipiński publikuje wywiad przeprowadzony przez ppułk. Laudańskiego w Sulejówku 10 lutego 1924 r. u Piłsudskiego. Piłsudski mówił głównie o swej pracy legjonowej i swej roli w czasie wojny światowej. „Powtarzałem nieraz, lecz jako dowcip, powiada, że Rosja zostanie naprzód pobitą przez państwa centralne, następnie zaś one same będą zwyciężone przez Ententę". Był to niezły dowcip. Co do swej polityki w Radzie Stanu twierdzi, że chciał w sprawach cywilnych iść z passywistami, w sprawach wojskowych z aktywistami. Jest to dość ciekawe. „Ta kombinacja jednakże, pisze, mi się nie udała". Wreszcie w tym wywiadzie są zawarte znane już z prasy słowa Piłsudskiego o swym powrocie z Magdeburga: „Jeśli Pan sądzi, że ja wtedy wiedziałem, co należy przedsięwziąć, to Pan się myli. I ja też nie wiedziałem, ale byłem na tyle mądrym, że o tej nieświadomości mojej przed nikim się nie zdradziłem. Dlatego oddziaływałem na psychikę ludzką, wpajając przekonanie, że skoro milczę, to wiedzieć muszę. W tem leży bardzo charakterystyczny rys psychologiczny. Z tego płynie różnica między człowiekiem decyzji, którym jestem, a człowiekiem chwiejnym". Słowa te Piłsudski powiedział jakiemuś historykowi, który miał odejść po nich rozczarowany. Zdaje się jednak, że i przyszły historyk nie bardzo będzie wiedział co z tymi słowami zrobić.

Dr. Adam Próchnik.

Konferencja okręgowa P.P.S. w Białej

(Kor. własna).

W **Białej** odbyła się doroczna okręgowa konferencja, która wypadła wspaniale, zarówno pod względem liczby delegatów jak i powagi obrad. Po raz pierwszy w konferencji wzięli udział delegaci pow. Oświęcimskiego z b. posłem tow. **Nosalem** na czele. Razem w konferencji uczestniczyło 104 towarzyszy, w tej liczbie 63 delegatów i 29 mężów zaufania z tych gmin, gdzie komitetów partyjnych niema.

Konferencję zagaił tow. **Pająk,** proponując wysłanie depesz do ttow. **Limanowskiego i Daszyńskiego.** Do prezydjum powołano ttow. **Klimczaka** (Biała), **Wojtyłę** (Żywiec), **Penkalę** (Wadowice), **Nosala** (Oświęcim) i **Synowca** (Nowy Targ).

Polityczny referat wygłosił tow. pos. **Czapiński,** przedkładając obszerną rezolucję, charakteryzującą obecne stosunki „sanacyjne“ i ustosunkowanie się do nich partji. Ustęp, poświęcony więźniem brzeskim wywołał żywą owację.

Tow. **Pająk** przedłożył obszerne sprawozdanie organizacyjne i finansowe świadczące o pomyślnym stanie okręgu, mimo trudnych warunków kryzysowych.

Tow. Andrzej **Pysz** przedłożył konferencji stan prac w poszczególnych powiatach.

Po referatach odbyła się dyskusja. Akcentowano m. in. konieczność **bardziej intensywnej pracy oświatowej.**

Komisja - matka przedłożyła listę kandydatów do nowego OKR-u, która została przyjęta. Uroczysty obchód 40-lecia partji odbędzie się w Białej w końcu lutego. Tow. **Pająk** podkreślił konieczność prac wśród młodzieży. T. **Wojtyła** mówił o konieczności przywrócenia jedności w klasie robotniczej.

Tow. **Klimczak** zamknął obrady krótkiem przemówieniem, poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

Dodamy jeszcze, że imieniem niemieckiej S. D., powitał konferencję tow. **Hőnigsmann,** zaś imieniem okręgowej Komisji zawodowej — tow. **Pysz II.**

***

Przy tej sposobności nadmienimy, iż w pracy wiecowej w okręgu dzieją się dziwne rzeczy. Oto przed dwoma tygodniami, gdy w **Łękach,** pow. bialski, odbywał wiec tow. A. **Pysz,** a przewodniczący wiecu chciał coś przemówić, obecny komisarz policji, **Kaczorowski,** kategorycznie zakazał przewodniczącemu przemawiać, powołując się na... nową ustawę zgromadzeniową... Coraz to nowe szykany.

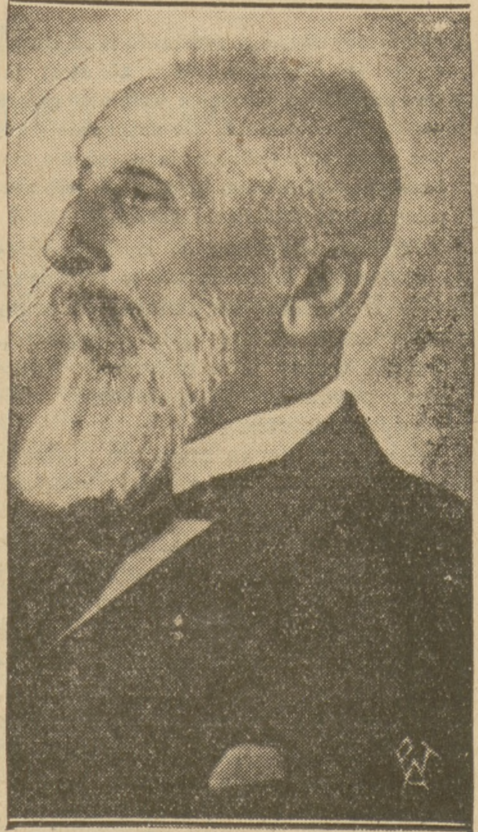
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

Wystawa Lentza w I. P. S.



W Instytucie Propagandy Sztuki została otwarta wystawa **„Szkoły Warszawskiej“** i druga zkolei pośmiertna wystawa prac Stanisława **Lentza.** Pierwsza wystawa pośmiertna Lentza odbyła się w 1921 r. w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie. I. P. S., organizując tę wystawę, kierował się koniecznością przypomnienia tego świetnego artysty, którego prace są rozproszone w posiadaniu osób prywatnych. Indywidualność artysty wyraziła się najdobitniej w malarstwie portretowem. Dzieła te posiadają dla nas, poza wysokiemi wartościami plastycznemi, znaczenie dokumentu historycznego, ponieważ dorobek artystyczny Lentza, jako portrecisty, obejmuje niemal całą współczesną mu elitę społeczeństwa warszawskiego; ze sfer duchowieństwa, rządu, przemysłu, finansów, nauki i sztuki. Reprodukowany przez nas obraz „Kobieta, wino i śpiew“ został namalowany w 1918 r.

Zgon znanego polityka



W Genewie zmarł w wieku 87 lat hr. **Albert Jerzy Apponyi.** Zmarły w życiu politycznem swego kraju odegrał poważną rolę. Od 1924 roku był on stałym reprezentantem Węgier w Lidze Narodów. Ostatnio brał udział w pracach Konferencji Rozbrojeniowej.

Kapitan zrewoltowanego okrętu



Kapitan zbuntowanego krążownika holenderskiego Eikenboom po rewolcie pozostał bez okrętu.

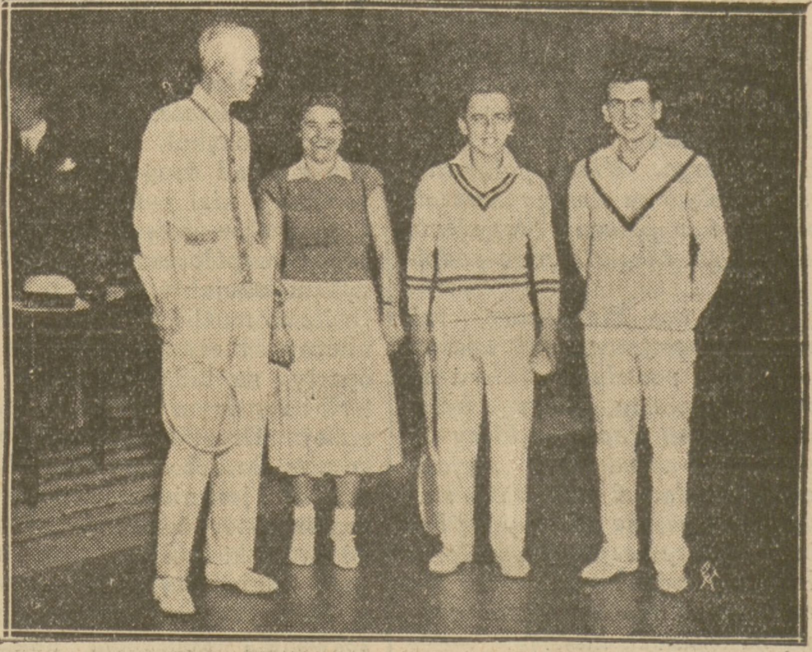
Kalendarzyk Młodego Robotnika

wydany przez Komitet Centralny Org. Młodz. TUR, winien znaleźć się w ręku każdego działacza robotniczego.

Jest to jedyny kalendarzyk robotniczy.

Cena 60 gr. Do nabycia w Sekretarjatach Org. Młodz. TUR., Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, i Sekretarjacie K. C. O. M. T. U. R, Warecka 7. Przy zamówieniach ponad 10 egz. rabat.

Polscy tenisiści w Szwecji



Podczas pobytu w Sztokholmie polscy tenisiści rozegrali kilka spotkań z królem szwedzkim Gustawem.

Demonstracje kobiece w Londynie



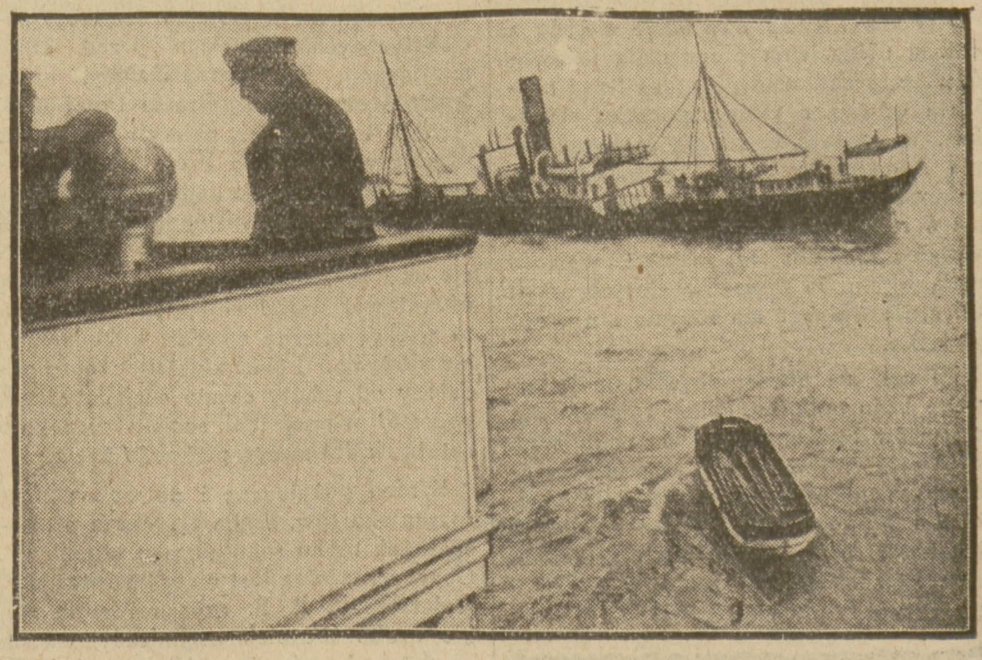
W Londynie odbyły się demonstracje kobiet przeciwko ustawie, która opiewa, że przy małżeństwie z cudzoziemcem, żona traci obywatelstwo angielskie.

Zamach bombowy w Filadelfji



W Filadelfji dokonano zamachu bombowego na dom bankiera amerykańskiego Silvestra, przyjaciela Mussolin ego. Zamachu podobno dokonali antyfaszyści.

Na pełnem morzu w czasie burzy



Parowiec amerykański ratuje na pełnem morzu 22-osobową załogę parowca angielskiego, który był przez dwie doby miotany burzą i lada chwila pójdzie na dno.

Sprawozdanie teatralne

TEATR NOWY: „Cień“, sztuka w 3-ch aktach **Darjusza Niccodemiego.** Przekład **Zofji Jachimeckiej.** Reżys. Z. Ziembiński. Dekor. K. Frycz.

Sztuka Niccodemi'ego porusza to samo zagadnienie, które narzucił Sommerset - Maugham w swoim **„Świętym** Płomieniu“, wystawionym w roku ubiegłym w tym samym teatrze. U Sommerset - Maughama mąż-lotnik, kaleka po katastrofie lotniczej, przykuty do fotela, staje się kulą u nogi młodej i pięknej żony, która z wiedzą teściowej zdradza go z jego własnym bratem. Matka jest nawet tak uprzejma i wyrozumiała dla synowej, że truje syna, by nie uświadomił sobie zdrady żony.

W obecnej sztuce Niccodemi'ego młoda i piękna żona, przykuta paraliżem do fotela, daremnie się łudzi, że zachowała swoje prawa w sercu męża, który tymczasem, zachowując pozory lojalności wobec chorej, zakłada sobie na uboczu — w pracowni malarskiej — nowy dom rodzinny z przyjaciółką żony.

Po pewnych uchybieniach tedy i lekkich perypetjach moralnych, tu i tam „prawo ciała“ zwycięża, wydając zdystansowanego w wyścigu życiowym i bezbronnego na pastwę zawodu, klęski i ironji losu.

Już słyszę mlask rozgłośny wykrzywionych boyistek, że „prawo ciała“...— wiadomo, inaczej być nie mogło, nie powinno, nie może; że „psyche“ jest wytworem fizjologicznych potrzeb swędzącego organizmu, że „prawdziwie nowoczesny“ mężczyzna czy kobieta lubią się puszczać na prawo i na lewo, że „nowa obyczajowość“ uświęca i wyzwala...

Karol Irzykowski w swojej olśniewającej analizie („Benjaminek“) partactwa intelektualnego i płycizny boyizmu nie bez najgłębszej racji wskazał na to, że pod wpływem Boya inteligencja polska zdziecinniała conajmniej o lat dwadzieścia, odgrzewając bez żadnego pogłębienia zagadnienia szczerości seksualnej z epoki dekandentyzmu.

Nie tu miejsce w recenzji teatralnej na rozwiązywanie tego zagadnienia, stwierdźmy tylko ogólnie, że upraszczanie w cytowany sposób tej kwestji, jest wynikiem czysto indywidualistycznego, sklepikarskiego podejścia, które nie uwzględnia zupełnie ogarniającej jednostkę grupowanej i społecznej całości.

W sztuce **Niccodemiego** na czoło uwagi wysuwa się zresztą dramat zdradzanej żony, której wspinanie od szczebla zupełnej nieświadomości do pełni samounicestwienia się w godzinie uświadomienia sobie całej bolesnej prawdy, — tę drogę krzyżową męczeńskiego pochodu, któremu towarzyszy bezradosne już uzdrowienie — przedstawia autor ze wstrząsającą siłą dramatycznego napięcia, z nieladajakiem mistrzowstwem stopniując efekty.

Pozostałe osoby nie wyłączając męża potraktowane są schematycznie i mało dają pola do scenicznego popisu.

Rola jedak czołowa Joanny Tregner, owego „Cienia“ w życiu męża, w interpretacji **Marji Malickiej** jest jedną z najlepszych kreacyj aktorskich, jakie można było zobaczyć w ostatnich czasach na deskach teatrów warszawskich. Jej właściwie należałoby poświęcić całą tę recenzję. Dynamika wewnętrzna gry Malickiej bierze widza w niepodzielne posiadanie i wstrząsa do głębi. W tej roli Malicka jest bodaj lepsza, a w każdym razie głębsza, niż w swojej słynnej, popisowej roli ze „Świtu, dnia i nocy“, z tak niebywałem powodzeniem odgrywanej z Węgierką przez szereg miesięcy.

Tym razem jednak do partnerów **Malicka** nie miała szczęścia. Poza jednym **Wiesławem Gawlikowskim,** który w roli przyjaciela domu Michała Delona dostosował się do wysokiego poziomu roli głównej, pzostali partnerzy, jak **Marcinkowska, Boelke, Ciecierski** wyszli z tych zapasów niezbyt obronną ręką, neutralizując skutecznie urok, jaki nadała sztuce **Marja Malicka.**

J. N. Miller.

Bezprawia, prowokacje i głód w Zagłębiu Dąbr.

Garść faktów

(Kor. własna).

Zagłębie Dąbrowskie—to jdeno wielkie **piekło dantejskie.** Oto fakty:

Towarzystwo Sosnowieckie, do którego należą kopalnie: **„Mortimer", „Niwka", „Wiktor", „Modrzejów" i Fabryka Maszyn** blisko od 6 lat zatrudnia robotników na swych kopalniach przez 2 — 3 dni w tygodniu, a w ostatnich 3 latach zaledwie przez 8 — 9 dniówek miesięcznie. Do tej samej kategorji należy zaliczyć **T-wo Saturnowskie,** które jest w posiadaniu kopalni **Saturn, Jowisz i Mars.** Praca odbywa się tam od kilku lat przez 2 — 3 dni w tygodniu, a nawet kopalnia **Jowisz** w ubiegłym roku przez kilkanaście miesięcy była całkowicie zamknięta. Reszta kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak **Kazimierz, Juljusz, Jakób, Reden,** również już blisko dwa lata pracują przez 2 dni w tygodniu, wyrabiając 8 — 10 dni w miesiącu.

Zachodzi zatem pytanie: czy ludzi tych można zaliczyć do kategoryj pracujących, czy też do bezrobotnych, przy czem nie należy zapominać, że dla rzekomego utrzymania eksportu węgla na rynkach skandynawskich, płace od 1 lutego ub. roku, na wyraźne żądanie Rządu, **zostały obniżone o 8%.** Mało tego, z każdym miesiącem płace robotnicze topnieją, mimo, że oficjalnej obniżki nie stosowano. Dla ilustracji (jako przykład) warto przytoczyć, że w 1930 roku na kopalni **„Niwka"** zarobki górników przeciętnie wynosiły za 8 godzinną dniówkę 12 zł. 61 gr., a obecnie w m-cu styczniu, na tejże kopalni (na 22 robotach) zarobki górników wynosiły 7 zł. na dniówkę, **a więc zgórą o 2 zł. mniej, aniżeli przewiduje umowa zbiorowa, jako minimum zarobku, w stosunku do 1930 roku, zarobek zmniejszył się** w globalnej sumie o 5 zł. 61 gr., co równa się około **45%-ej zniżce(!).** Zaś na 27 robotach na tejże kopalni zarobki wynoszą od 7 zł. 50 gr. do 9 zł.

Z wydajnością jest wręcz odwrotnie, albowiem z miesiąca na miesiąc urobek wzrasta i dosięgnął przeciętnie na robotnika (w tym samym okresie) przeszło 30% wzrostu. Na inych kopalniach stosunek ten przedstawia się bodaj jeszcze gorzej, np. na kopalni **„Wiktor"** w kwietniu 1930 roku — zarobek wynosił na dniówkę zgórą 15 zł., obecnie waha się między 6 a 9 zł.

Oczywiście mowa tu jest ciągle o zarobkach górników, jako najwięcej wykwalifikowanych robotników, lecz na 25 tysięcy ogółem zatrudnionych w górnictwie ta kategorja robotników wynosi zaledwie 15%, wraz z budowaczami. Reszta zaś robotników, to jest pomoc górnicza — ładowacze, odpychacze, obsługa szybów i powierzchnia — **zarabiają na dniówkę od 2 zł 80 gr. do 6 złotych.** Oto istotny stan zarobków.

Niech nam będzie wolno zwrócić się z zapytaniem do niezależnej opinji społecznej, **jak żyć, jak dać utrzymanie rodzinom bodaj z najmarniejszej strawy, jak wysłać dziecko do szkoły i w czem; czem zapłacić czynsz komorniany, o ile od szeregu lat wykwalifikowani górnicy zarabiają miesięcznie, wraz z premją rodzinną od 70 do 90 zł., a olbrzymia masa załogi kopalnianej — od 45 do 65 zł.?** Jak długo społeczeństwo będzie milczeć, nosić bielmo na oczach i przechodzić obojętnie obok padających z głodu wydziedziczonych?

Magnatom węglowym nie wystarczyło **ograniczenie pracy od 8 — 10 dni w miesiącu nieoficjalne przedłużenie czasu pracy z 8 godzin do 9½ i wywindykowanie przez to z robotników o 30 kilka procent większej produkcji; obniżenie płac oficjalnie o 8%, zaś nieoficjalnie w akordzie do 45%. To wszystko nie nasyciło tych zaślepionych szaleńców!**

I tak: w ostatnich kilku tygodniach **Towarzystwo Sosnowieckich Kopalń Węgla** ponownie wystąpiło **w szranki** bojowe, z nowym zamachem **na resztki głodowych płac w górnictwie,** tudzież **z nowem pogwałceniem przepisów umowy i ustawy o najmie pracy. Ni stąd ni zowąd, na swoich wszystkich pięciu kopalniach, nie uprzedzając organizacji zawodowej, inspektora pracy, ani robotników, poprzesuwano górników z kat. XX do XVIII, a nawet do XVII, co się równa 15% zniżce płac(!). W tym samym stosunku obniżono płace znaczniejszej części pomocy górniczej, kobietom i dziewczynom.**

W ślad za Sosnowieckiem Towarzystwem poszła dyrekcja kopalni **„Jowisz", przesuwając cały szereg robotników, szczególniej na powierzchni, z klasy A do klasy C, co się równa 13% obniżce płac.** A szczytem prowokacji i bezprawia, może się poszczycić dyrekcja kopalni **„Saturn"**, która od 1 lutego r. b. **zatrzymała dwa pola górnicze i zwolniła 400 robotników z pracy. Lecz w 3 dni później zatrzymane pola górnicze zostały oddane w przedsiębiorstwo jednemu ze sztygarów, który zaczął z powrotem przyjmować do pracy tych samych robotników, lecz na warunkach płacy kat. III-ej, tak zw. warunkach płacy małych kopalń, pracujących na 50 cm. węgla.**

Takie to wyczyny, kolidujące nietylko z umową, z przepisami prawa, ale nawet z najgrubiej pojętą etyką, uprawiają kapitaliści pod błogosławionemi rządami „sanacji". Nic też dziwnego, że 70% dzieci robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem jest chorych na angielską chorobę, na gruźlicę, że śmierć zbiera obfite żniwo, starsi zaś beznadziejnie snują się po ulicach, jak cienie pozagrobowe, a prowokacja i bezprawie baronów węglowych panoszą się i tryumfują jak nigdy.

Oto prawdziwe zwierciadło Zagłębia Dąbrowskiego.

Ale kto sieje wiatr, zbiera burzę...

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY: Dziś „Lakme". Jutro opera nieczynna.

TEATR NARODOWY: Dziś i do końca tygodnia „Most" Jerzego Szaniawskiego.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny"

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze", sztuka węgierskiego pisarza Zillahy'ego.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „8 m. 30". Dziś przepiękna operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Ostatni raz — żegnamy was".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Dziś i codziennie komedja R. Kiersnowskieego i W. Zdżarskiego „Panowie w nowych kapeluszach".

TANIA REWJA (METROPOLIS) Tamka Nr. 34. Dziś i codziennie rewja „Kiedy Ksawera chce kawalera" z A. Kaczorowskim na czele.

TEATR „BOMBA" (Zamoiskiego 20). Dziś rewja p. t. „A może jednak przyjdziesz do mnie".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Lutowy pragram w Cyrku

Ostatni program w warszawskim Cyrku braci Staniewskich nie ustępuje w niczem poprzednim programom. Dobór artystów, dbałość o poziom repertuaru sprawiają, iż Cyrk warszawski cieszy się olbrzymiem powodzeniem najszerszych warstw ludności stolicy Tresura koni, jak zwykle, postawiona jest na europejskim poziomie. Dzieci i młodzież zachwycają się ładnymi ewolucjami koni, jak również doskonałym występem psów odpowiednio wytresowanych i przedstawionych groteskowo.

Starsi mają wiele silnych wrażeń wywołujących nieraz „dreszczyk" i obawę, że artyści, wykonywający karkołomne ewolucje powietrzne, mogą ulec jakiemuś wypadkowi. Popisy na drążku Hansena Beetza — to szczyt zręczności i opanowania nerwów. Olbrzymie zainteresowanie wywołują popisy trupy Rastelli, komicznych ekwilibrystów, wśród których oklaski zbiera mały murzynek, robiący przeszło 100 salt w powietrzu. Tresura fok, które bardzo inteligentnie grają w piłkę, chodzą po schodach i wyczyniają różne inne wesołe numery, wzbudza również olbrzymie zainteresowanie.

Gwoździem programu jest Człowiek-Tajemnica, który popisuje się w sposób dotychczas jeszcze nigdzie nieoglądany. Warto go zobaczyć.

Naogół biorąc program zupełnie dobry.

cz.

Dziś w Radjo

12,10 Płyty gramofonowe. 15,30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. 15,35 „Wśród książek". 15,50 Płyty. 16,25 Odczyt dla nauczycieli. 16,40 „Miłośnicy i złodzieje książek" 17,00 Koncert symfoniczny. 18,00 Muzyka lekka. 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19,30 Feljeton muzyczny. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Koncert z udziałem A. Janowicza (flet). 21,10 Wiadomości sportowe. 21,20 Recital fortepianowy Pantscho Wladigerowa. 22,10 Kwadrans literacki. 22,25 Muzyka taneczna

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng".
ADRIA: „Arjana".
ANTINEA: „Nowomodny taniec" i „Ułani ułani".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Hjeny nocy" i „Kurjer syberyjski".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje" i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Nocne sądy".
FORUM: „Mata Hari".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
HELJOS: „Sto metrów miłości".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Aksela" i rewja.

LOS: Od 4 dla młodzieży „Przyjaciel Indjan". Od 8-ej dla dorosłych "Jego maleńka".
LUX: „Prawo do miłości".

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Czar jej oczu".

MARS: „Sierżant X".
MEWA: „Nieokiełznana" i „Dwa serca", i „Flip, Flap za kratami".
MIRAŻ: „Kriss" i rewja.
OAZA: „Odwieczna pieśń".
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole".
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy".

RIVIERA: „Levi i spółka" i „Micki w Meksyku i więzieniu".
SOKÓŁ: „Król włóczęgów" i „Młodzieniec z temperamentem".
STYLOWY: „Syn Indji".
SPLENDID: „Most przeżyć".
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Natchnienie" i „Flip i Flap".
TOMBOLA. „Pokonani zwycięzcy" i „Zakochany nieboszczyk".
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

STAN POGODY

OZIĘBIA SIĘ.

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wileńskie: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Nocą miejscami przymrozki, dniem temperatura parę stopni powyżej 0. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Kłopoty „sanacyjnego" adwokata

Pisma poznańskie donoszą:

„We **Wrześni** wiceprezesem zarządu powiatowego Be-Be jest adwokat i notarjusz dr. **Mercik.** Otóż ten adwokat podjął się obrony niejakiego B., oskarżonego o zniewagę marsz. Piłsudskiego.

Fakt ten wśród „sanatorów" wrzesińskich wywołał wielkie niezadowolenie. Przeciwko adwokatowi wszczęto rozliczne ataki i knowania.

Dr. Mercik czuł się zniewolony złożyć w tej sprawie... **publiczne oświadczenie (!) na łamach „Orędownika Wrzesińskiego", w którem m. in. pisze, iż „obrony oskarżonego podjął się, bo jest przekonany o jego niewinności".**

Tylko poco takie oświadczenie?... Czyż adwokatowi nie wolno bronić kogo zechce? I od kiedy to adwokat musi się tłomaczyć publicznie ze swoich pobudek?

Jest to rzecz niesłychana, nawet niesłychana w Polsce!"

Zgromadzenie w Tarnowie

Koło ZZK w *Tomaszowie* zwołuje na dzień *26 lutego* b. r. w lokalu własnym (Kolonja Warsztatowa) o godz. 9-ej, w razie braku kompletu—o godz. 10, bez względu na ilość zebranych,

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

na które wzywa się wszystkich członków ZZK lub Koła. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd Koła.

Zastąpienie lamp łukowych żarowemi

Na zlecenie inspekcji elektrycznej magistratu, elektrownia warszawska kasuje obecnie resztę lamp łukowych na ulicach, zastępując je żarowemi. Nastąpi to w Al. 3 Maja, na wiadukcie i moście Poniatowskiego oraz na Pradze: na ul. Zygmuntowskiej, Targowej, Wileńskiej, Florjańskiej i Szerokiej.

Proces zastąpienia lamp łukowych żarowemi ma na celu wzmocnienie oświetlenia. Nadto lampy żarowe zapewniają spokojne, bez migania, światło. Wkrótce więc Warszawa posiadać będzie na ulicach wyłącznie lampy żarowe.

Otwarcie nowego Parku na Żoliborzu

Na wiosnę nastąpi otwarcie nowego parku na Żoliborzu, położonego między ul. Hozjusza, Kossaka i Niegolewskiego, zajmującego przestrzeń 1½ hektara, przylegającego do kolonji techników. Obecnie na terenie parku ukończono usypywanie dróg. Wkrótce wykonane będą korty tenisowe. Drzewa i krzewy posadzono już na jesieni r. z.

Ofiara manji zazdrości

Aleksandra Chodupowa napadła w sieni domu na sąsiadkę, Bronisławę Kajakową, zasypując jej twarz piaskiem. Gdy K. zasłoniła się ręką, wtedy Ch. rzuciła w nią butelką z gorącą wodą. Flaszka pękła, wskutek czego Kajakowa uległa poranieniu odłamkami szkła oraz poparzeniu wrzątkiem. Pod wpływem bólu K porwała kij, którym pobiła przeciwniczkę, poczem schroniła się do mieszkania. Chodupową i Kajakową opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia. Według wyjaśnień Kajakowej i innych lokatorek powodem zajścia była manja zazdrości. Chodupowa nosi przy sobie siekierę, lub dłutko, oraz zrzuca cegły na idących po schodach lokatorów. Wobec niemoralnego stanu umysłowego Ch., — lokatorzy występują ze zbiorowem podaniem o umieszczneie Ch. w zakładzie dla umysłowo chorych.

Trzy ofiary ślizgawicy

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy trzem ofiarom ślizgawicy, które złamały ręce lub nogi. Są to: 16-letni Jan Stawski (Zielna 51), uczeń sklepowy, 63-letnia Frymeta Andelmanowa (Smocza 60), przy dzieciach i 11-letni Mieczysław Trzaska, uczeń (Pawia 50). Po udzieleniu pomocy, Andelmanową przewieziono do szpitala na Czystem.

Zaczadzenie całej rodziny

Przy ul. Krochmalnej 69, w mieszkaniu rodziny Walińskich, wskutek wczesnego zasunięcia szybra, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruła się cała rodzina, a mianowicie: 28-letni Antoni Waliński, robotnik, żona jego 22-letnia Bronisława oraz syn 2-letni Edward. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu tlenu i kropli Valerjana, doprowadził zaczadzonych do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

Poszukiwanie spadkobierców

Konsulat Polski w Lille poszukuje za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego spadkobierców Antoniego Fijoła, syna Antoniego i matki Katarzyny, urodzonego w Blaszczach w r. 1879 i zmarłego w Barlin (Francja) dnia 5 marca 1932 r.

Osoby zainteresowane winne zwrócić się bezpośrednio do Konsulatu Polskiego w Lille, 45 Boulevard Carnot lub też do Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego.

Kary za nieprawidłowe chodzenie po ulicach

W okresie od 23 do 28 stycznia ukarano doraźnie 250 osób za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię. Na odmawiających zapłacenia nałożonych kar sporządzono 20 nakazów karnych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.92; marka niemiecka 212; szyling austrjacki 104; korona czeska 25.85; czerwońce drobne 1.07, grubsze 1.12.

Rubel złoty, dziesiątki 4.76, piątki 4.74. Rubel srebrny 1.34; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62.

Tragiczna śmierć przod. policji

Wczoraj o godz. 8-ej na stacji towarowej Warszawa - Praga, w czasie przechodzenia przez tor kolejowy, dostał się pod pociąg 59-letni Stanisław Przedpełski, st. przod. P. P. Wskutek obcięcia nóg, Przedpełski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zmarły pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. n-ry: 67362 143673.

5.000 zł. n-ry: 15015 28179 28640 138559 139986.

2.000 zł. n-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. n-ry: 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. n-ry: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

400 zł. n-ry: 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 62617 79855 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. n-ry: 4023 239 6282 7477 10070 11225 639 14853 15920 16095 17484 23108 24566 27719 29384 30321 817 32999 34418 691 35786 36227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 790 66524 66108 70065 71861 72813 80063 81234 83897 86950 90467 91467 91987 95665 101236 542 817 102410 106384 107577 110068 111305 861 113505 117072 120513 122305 123984 127040 131261 132380 134506 556 135820 136222 137387 418 441 145059 122.

100.000 zł. premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu IV klasy.

Pokwitowanie

Na fundusz stypendjalny im. F. Perla
K. R. zł. 2.

Na pomoc dla więźniów politycznych
Jan Burawski zł. 3.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci
Ob. Hausbrandtowa zł. 2.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Lekkoatletyka w Polsce i zagranicą

w Polsce znajduje się zaledwie 225 klubów i 9909 lekkoatletów

BILANS CYFROWY POLSKIEJ LEKKOATLETYKI.

W związku z Walnem Zebraniem Polskiego Związku Lekkoatletycznego zarząd PZLA wydał obszerne sprawozdanie ze swej działalności, zawierające cały szereg ciekawych danych cyfrowych.

Liczba klubów, zrzeszonych w PZLA jak się okazuje wynosi obecnie **225** (w roku ub. 210), przyczem najwięcej klubów ma **Warszawa** (52), następnie **Łódź** i **Pomorze** po 27, **Kraków** 22, **Śląsk** 19 i t. d.

Ogólna cyfra zrzeszonych zawodników wynosi **9909,** z tego **1749 kobiet.** W ciągu roku ub. przybyło **1342 zawodników.** Najwięcej zawodników posiada **Warszawa** 2588, następnie **Śląsk** 1509, **Lwów** 1104, **Łódź** 1073, **Kraków** 906, **Poznań** 819, **Pomorze** 746, **Wilno** 578, **Białystok** 362, **Lublin** 174, **Wołyń** 50.

Jeśli chodzi o zawodników klasy A, to najwięcej posiada ich **Warszawa** 195, dalej **Śląsk** 98, **Poznań** 65, **Lwów** 53. Ogółem jest **538** zawodników klasy A., w tem 186 kobiet.

Postęp wyników w porównaniu z rokiem 1931 jest bardzo znaczny.

Rekordów padło ogółem 46, w tem 13 kobiecych. Najwięcej rekordów zdobyli zawodnicy warszawscy (22), potem poznańscy (9), łódzcy 4, śląscy i pomorscy po 3.

W klasyfikacji mistrzostw męskich prowadzi **AZS Warszawa** przed Wartą i Polonią, a wśród kobiet **Stadjon** przed Pogonią katowicką i AZS Warszawa. Wśród okręgów w grupie męskiej na czele **Warszawa** przed Poznaniem i Wilnem a w grupie kobiecej **Śląsk** przed Łodzią i Warszawą. Najwięcej mistrzostw zdobyły **Warszawa, Poznań i Śląsk.**

POLSKIE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Lista rekordów polskich przedstawia się obecnie następująco:

Konkurencje męskie.

60 m. — Sikorski 6,8; **100 i 200 m.** — E. Trojanowski 10,7 i 22 s.; **300 m.** — Weiss 36,7; **400 m.** — Biniakowski 49,6; **500 m.** — Maszewski 1:06,8; **800 m.** — Kostrzewski 1:55; **1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 10,000 m.** — Kusociński 2:31,2, 3:54, 5:32,4, 8:18.8, 14:41,8, 30:11,4; **15 i 30 km.**—Freyer 50:58,8 i 2:01:36; **20 km.** — Milcz 1:14:06;8; **25 km.** — Lech 1:38:10,4; **bieg godzinny** — Freyer 17,279,2 mtr.

Płotki 110 i 200 m. — W. Trojanowski 15,5 i 26,5; **400 m.** — Kostrzewski 54,2.

Sztafety: 4 x 100 m. — Warszawianka 43,8; 4 x 200 m. — Warta 1:34,4; 4 x 400 m 3 x 1000 m., 4 x 1500 m., 10 x 100 m., 100 x 200 x 400 x 800 m., oraz 400 x 300 x 200 x 100 m. — AZS. Warszawa 3:26,8, 7:46,6, 17:13,4, 1:51,8, 3:26 i 2:04. **Reprezentacja miała:** 4 x 100 m. 43,4, 4 x 200 m — 1:31, 400 x 300 x 200 x 100 m. — 2:01,8, 100 x 200 x 400 x 800 m. — 3:26, 800 x 400 x 200 x 400 x 200 m. — 3:37,4, 4 x 400 m. — 3:23,4.

Chody: 1000 m. — Kaczmarczyk 4:25,6; 2 km. — Ptaszycki 9:23,2; 3, 5 i 10 km. — Wudkiewicz 14:24,6, 25:28,6 i 52:30,8; godzinny chód — Jajus 11,371 m.

Skoki: wdal z miejsca — Dzwonkowski 299; wwyż z miejsca — Cejzik 144; wdal — Sikorski 732; wwyż — Pławczyk 196; tyczka — Sznajder 390; trójskok — Luckhaus 14,24.

Rzuty: kula, kula oburącz i dysk — Heljasz 16,05, 28,86 i 45,09 mtr; dysk obur. i oszczep obur. — Szydłowski 75,94 i 96,27; oszczep — W. Mikrut 63,20; młot — Więckowski 38,61.

Wieloboje: 5-bój — Wieczorek 3828,995; 10-bój — Siedlecki 7853,22.

Wyniki niezatwierdzone: dysk — Heljasz 45,59; oszczep — Turczyk 64,44.

Konkurencje kobiece.

Biegi: 50 m. — Hulanicka 7,60; 80, 100, 200 i 800 m — Walasiewiczówna 7,6, 9,9, 11,9, 24,1 i 2:24; 1000 m.—Kilosówna 3:22,4.

Płotki: 80 m. — Schabińska 12,4.

Sztafety: 4 x 75 m. — Grażyna 39,4; 4 x 100 m. — Stadjon 53,; 4 x 200 i 10 x 100 m. — AZS. warsz. 1:52,2 i 2:20; 100 x 100 x 200 x 800 m — Roździeń 3:32,2; 3 x 800 m. — Pogoń Katowice 7:54,2. **Reprezentacja miała:** 4 x 100 m. — 50,2, 200 x 100 x 75 x 60 m. — 56.

Skoki: wdal z miejsca — Hulanicka 250; wdal — Walasiewiczówna 571; wwyż — Krajewska 150,5.

Rzuty: kula — Jasieńska 12,00,5 i oburącz 20,07,5; dysk — Wajsówna 42,43; dysk oburącz — Konopacka 66,48; oszczep — Lonka 36,90 i oburącz 54,56.

Wieloboje: trójbój i pięciobój — Konopacka 185 i 4066,07.

Wyniki niezatwierdzone: 100 m. — Walasiewiczówna 11,8, sztafeta 200 x 100 x 75 x 60 — AZS warsz. 1:01,6.

EUROPEJSKIE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Lista lekkoatletycznych rekordów Europy przedstawia się następująco:

Konkurencje męskie.

100 m. — Jonath (Niemcy) 10,3; **200 m.** — Kornig (Niem.) 20,9; **400 m.** — Liddel (Anglja) 47,6; **500 m.** — Tavernari (Iitalja) 1:03; **800 m.** — Hampson (Angl.) 1:49,8; **1000, 1500 i 2000 m.** — Ladoumegue (Francja) 2:23,6, 3:49,2 i 5:21,8; **3 km.** — Kusociński (Polska) 8:18,8; **5 km.** Lehtinen (Finl.) 14:17, **10, 15 i 20 km.** — Nurmi (Finl.) 30:06,2, 46:49,6 i 1:04:38,4; **25 km.** — Martelin (Finl) 1:29:28,8; **30 km.** — Siplla (Finl.) 1:43:07,8; **bieg godzinny** — Nurmi 19210 mtr; **110 m. płotki** — Wenstrom (Szwecja) i Sjoestedt (Finl.) po 14,4; **400 m. pł.**—Peterson (Szwecja) 52,2; **wdal** — Doberman (Niemcy) 764; **wwyż** — Pławczyk (Polska) 196; **tyczka** — Hoff (Norwegja) 425; **trójskok** — Peters (Holandja) 15,17; **kula** — Douda (Czechy) 16,20; **dysk** — Remesz (Węgry) 50,73; **oszczep** — Jarvinen Finl.) 74,02; **młot** — Callaghan (Irlandja) 56,08; **4 x 100 m.** — Niemcy 40,6; **4 x 400 i 4 x 1500 m.** — Anglja 3:11,2 i 15:55,6; **4 x 800 m.** — Francja 7:45; **10-bój** — Jarvinen (Finl.) 8299 pkt.

Konkurencje kobiece.

50 i 60 m. — Mejzilkova (Czechy) 6,4 i 7,6; **80, 100 i 200 m.** — Walasiewiczówna (Polska) 9,9, 11,9 i 24,1; **800 m.** — Radke (Niemcy) 2:16,2; **1000 m.** — Luun (Angl.) 3:04,8; **80 m. płotki** — Jacobsen (Szwecja) 12,1; **wdal** — Grieme (Niemcy) 591; **wwyż** — Gisolf — Hol.) 161; **wdal z miejsca** — Rice (Angl.) 250; **wwyż z miejsca** — Testoni (Italja) 129; **kula** — Heublein (Niemcy) 13,70, a **oburącz** Jungkunz (Niem.) 21,47; **dysk** — Wajsówna (Polska) 42,43, a **oburącz** Konopacka (Polska) 66,48; **oszczep** — Braumiller (Niem) 44,64, a **oburącz** Haux (Niem.) 57,05; **3 x 75 m.** — Francja 38.2; **4 x 100 m.** — Niemcy 48,8; **4 x 200 m.** — Niemcy 1:45,8; **10 x 100 m.** — Anglja 2:04,4; **3 x 800 m.** — Austrja 7:47,8.

Robotniczy turniej gier sportowych w Katowicach

W Katowicach rozegrany został wielki ogólnopolski robotniczy turniej gier sportowych z udziałem klubów warszawskich, łódzkich i śląskich.

W siatkówce warszawska Skra pokonała katowicki F. T. 30:9, a śląski TRKS 46:35. TUR łódzki odniósł zwycięstwo nad śląskim F 30:0.

W koszykówce FT przegrał z TUR łódzkim 18:46 i ze Skrą 10:50. IRKS odniósł zwycięstwo nad Skrą warszawską 25:19, ale przegrał z łódzkim TUR-em 10:20.

Robotnicza reprezentacja Sląska pokonana przez Wrocław 17:7

W Katowicach odbyły się zawody zapaśnicze między reprezentacjami robotniczemi Wrocławia i Górnego Śląska. Ślązacy musieli uznać wyższość gości mimo, że stawiali zacięty i ambitny opór, czego dowodem **7 remisów.** W każdej reprezentacji występowało po 6 zawodników. Walczono w dwu kolejkach. Obie kolejki rozstrzygnęli wrocławianie na swoją korzyść w stosunku 8:4, 9:3.

W reprezentacji Wrocławia walczyli mistrzowie południowo - wschodnich Niemiec, mianowicie: **Hauschild, Hanke Robert, Hanke Georg, Strauch, Zimmer, Asmann.** Drużyna polska składała się z następującyc hzawodników: **Holeczek, Jasiński, Galma, Pałka, Moretto i Bindal.**

SMIERTELNY NOKAUT PRIMO CARNERY

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy zwycięzcą Poredy, słynnym Amerykaninem Ernie Schaafem a olbrzymem włoskim Primo Carnerą. W 13-ej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest podobno beznadziejny. W tej sprawie wdrożone zostało dochodzenie.

WALNE ZEBRANIE ELEKTRYCZNOŚCI

Dnia 19 lutego o godz. 10 w pierwszym i 11 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Elektryczności doroczne Walne Zebranie członków klubu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA MECZU PIŁKARSKIM

W niedzielę odbyły się na Śląsku dalsze mecze piłkarskie o puhar „Expressu“. Na jednym z meczów AKS — Czarni bramkarz AKS Joszko upadł nieszczęśliwie i doznał wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala w stanie groźnym.

OBÓZ NARCIARSKI KRAKOWSKIEJ JUTRZENKI

Sekcja narciarska R. T. S. „Jutrzenka“ w Krakowie urządza w Korbielowie u stóp Pilska 10-cio dniowy obóz narciarski w czasie od 17 do 27 b. m. W razie odpowiedniej liczby zgłoszeń zostanie urządzony w tej samej miejscowości drugi obóz od 27 b. m. do 9.III b. r. Na obozie będzie prowadzony kurs jazdy na nartach dla początkujących oraz wycieczki dla zaawansowanych. Koszta obozu z pierwszorzędnem utrzymaniem (4 posiłki dziennie) wynoszą zł. 32.50 dla członków i 37.50 dla niečłonków. Zgłoszenia na obóz (także na 5 dni) przyjmuje: Henryk Better, Kraków, ul. Krakowska 49.

Wyjazd robotniczej reprezentacji Polski do Niemiec

Jak już podaliśmy, robotnicza reprezentacja bokserska Polski wyjeżdża w marcu na 2-tygodniowe tournée do Niemiec. Polska drużyna rozegra 8 spotkań w różnych miejscowościach Rzeszy.

Program pobytu bokserów polskich w Niemczech przedstawia się następująco:

17 marca mecz w HANOWERZE z reprezentacją okręgu;
19 marca w BURMERHAVEN;
21 marca zawody w BRUNSWIKU;
25 marca w KRIMNIDZSCHAU;
26 marca w ZWIKAU;
28 marca w GOERLITZ, a
30 marca w WEISSWASSER.

Ze względu na wielką ilość spotkań, do Niemiec wyjadą

PEŁNE DWIE DRUŻYNY

(t. j. 16 bokserów), które będą grały na zmianę. Składy drużyn polskich zostaną ustalone po specjalnych eliminacjach, w których wezmą udział

BOKSERZY WARSZAWSCY I LWOWSCY.

Pierwsze eliminacje odbędą się w Warszawie w pierwszej połowie lutego. Udział w nich wezmą bokserzy SKRY, GWIAZDY, ELEKTRYCZNOŚCI i DRUKARZA.

W drugiej połowie lutego również w Warszawie odbędą się dalsze eliminacje ale już

Z UDZIAŁEM BOKSERÓW LWOWSKICH.

Projektowane są dwa mecze: Robotnicza reprezentacja Warszawy — Robotnicza reprezentacja Lwowa i Grafika (Lwów) — Gwiazda (Warszawa).

Dopiero po tych eliminacjach ustalone zostaną składy dwóch drużyn reprezentacyjnych.

Oryginalny skok na nartach



Polska powieść sportowa

Sport w naszej literaturze pięknej ma wspaniały dokument w postaci **„Lauru Olimpijskiego“** Wierzyńskiego.

Rzecz ciekawa, że nasza proza co do tego właśnie tematu okazywała zupełny brak zainteresowania. Dopiero rozpisany przed olimpjadą w Los Angeles przez Ministerjum W. R. i O. P. konkurs na najlepszą pracę literacką o temacie sportowym poruszył pióra pisarskie i wydobył nowe, prawdziwie wartościowe powieści i opowieści sportowe. Prace nagrodzone, lub wyróżnione na tym konkursie, zostały zebrane w jeden cykl p. n. **„Pięciu na Olimpjadzie“.** Książki te są do siebie zupełnie niepodobne, rozpatrują jednak wspólny im temat sportu z różnych stron i dlatego właśnie dają pewien całokształt, pewne oświetlenie ogólne sportu.

MOUNT EVEREST.

Pierwsza z tych książek **„Mount Everest“**, napisana przez **Jalu Kurka,** to opis wyprawy grupki młodych alpinistów w r. 1924, celem zdobycia niezwyciężonego szczytu himalajskiego. Śledzimy wraz z autorem bohaterskie wysiłki spinaczy, zaopatrzonych w swój cel, walczących niezmordowanie z olbrzymiemi przeeszkodami, niestrudzenie ponawiających ataki, aby w końcu ulec, zostawiając na straszliwie samotnych lodowcach Mount Everest najlepszych i najwytrwalszych swych towarzyszy: **Mallory'ego** i **Irvine'a.**

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO.

Druga książka **St. Zaleskiego** — „Największe zwycięstwo“ — zawiera pięć nowel, z których dwie pierwsze poświęcone są pięściarstwu, a trzy sportowi wodnemu. We wszystkich nowelach występują ludzie młodzi i silni, wyrobieni sportowo, uporczywie zdążający do wytkniętego sobie celu. W tytułowej noweli młody robotnik, „odkryty“ przez managera, przechodzi szczeble karjery pięściarskiej, przechodzi kryzys moralny, by w ostatecznem rozstrzygnięciu dopiąć do największego zwycięstwa nad sobą. Druga z rzędu **„Rękawice śmierci“** — przykuwa również uwagę czytelnika. Rozwijający się u nas jachting morski i włóczęga kajakowa nastręczyły autorowi tematu do niezwykle ciekawych nowel: **„Na Rybitwie“** i **„Zaginiony kajak“.** Wreszcie w ostatniej nowelce **„Przeklęta łódź“** — niezwykły zbieg okoliczności i ponure tło robią niesamowite wprost wrażenie.

Każda nowelka odznacza się żywą akcją i dobrze oddanym nastrojem.

„Z KARPAT“.

Życie, spędzone w głuszy borów karpackich, pozwoliło dr. Wł. **Burzyńskiemu** podglądnąć niejedną tajemnicę leśną, skrytą gąszczem smreków przed okiem ludzkiem. Autor wprowadza nas w zamierający już dziś świat łowów na grubego zwierza w Karpatach Lesistych. Niezmiernie ciekawe są spostrzeżenia, tyczące się dzikich zwierząt, które porobił autor bądź to wychowując, bądź też obserwując je w ostępie, na swobodzie.

Lecz opowiadania myśliwskie „Z Karpat“ zainteresują nietylko tych, kogo przykuć potrafią relacje o tropieniu niedźwiedzia, o spotkaniu z rysiem i wilkiem. Sporo ciekawych rzeczy znajdzie tu i krajoznawca. Na czasie jest ta książeczka, a szczególnie dziś, kiedy opisane w niej okolice — Huculszczyzna — stają się centrum zainteresowań naszych turystów i etnografów.

„WICHER“.

„Wicher“ inż. Stanisława **Szczawińskiego** opisuje jednego konia. Autor prostemi, jasnemi słowami opisuje szkołę, którą przejść musiał jego koń, aby z młodego, pełnego temperamentu i fantazji źrebaka stać się pierwszorzędnym wyścigowcem. Z każdej strony tej książki bije znawstwo koni i zamiłowanie do sportu jeździeckiego.

„WIOSNA GRECKA“.

Jeśli kto chce przenieść się w zamierzchłą opekę starożytnej Grecji, poznać całe, wprost nierzeczywiste piękno tych czasów, wdzięk, tężyznę i dążenie do wyższych ideałów, ten niech przeczyta **„Wiosnę grecką“ Hanny Malewskiej.**

Jest to opowieść o młodych latach **Platona,** kiedy genjalny filozof, oddawał się rozkoszom walki sportowej i triumfował na igrzyskach.

Pracę cechuje niezwykłe odczucie piękna przyrody, bogactwo metafor i znajomość duszy ludzkiej.

***

Wszystkie książki zostały wydane bardzo ładnie i estetycznie przez **Główną Księgarnię Wojskową.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.